STANISŁAWA LUBOMIERSKIEGO
Xiążęćiá Rzymſkiego
Marſzáłká wielkiego Koronnego
PROZNOSC
Y
PRAWDA RADY,
z Łáćińſkiego w Polſkim Języku
WYRAZONA.
przez
JAKUBA KAZIMIERZA RUBINKOWSKIEGO
Natenczas
Komiſſarza y Adminiſtratora Cełł. J.K. Mśći Komor wodnych Landowych.
PRZEDRUKOWANA

W POZNANIU
w Drukarni J.K.M. Collegium Societatis JESU
Roku Páńſkiego 1739.

Herodotus w Księdze VII.

RAdzęć Krolu, ábyś dobrze rozwazał w czym naywiękſzy ieſt zysk. Abowiem: choćiáz inaczey śię ſtanie: przećię iednak dobrze rozważono ieſt y uradzono, á przewyżſzyło ſzczęśćie radę. Kto záś złą radę wziął; iezeli mu ſzczęśćie posłuzyło; on wprawdźie w żądaniu ſwoim ukontentowany; iednak z tym wſzytkim zle poradzono ieſt.

APPROBACYA.

PRawdźie świádectwo dać á prożność od Rády odłączyć máiący, wielkim wielkiey porády Aniołem przybyłeś; nienáruſzoney wierze, práwowierney prawdźie Oyczyzny całośći, Praw, y wolnośći Polſkiey zupełnośći, porádę dáć chcący. Strumieniom tym wymowy twoiey potomne zádźiwią śię wieki, gdy iák wiele táiemnych rzeczy czytáć będźie porad, ták wiele náder roſtropnych do czynienia, ábo opuſzczenia náliczy wyrokow. Y niedźiw. Herbowna twoiá Srzeniáwá, ogniſta y

byſtra rzeká, wielce przezroczyſte zdrowych rad wylewa zrźodłá, ktoremi z iedney ſtrony prożność zálewáiąc, wygubia, z drugiey ſtrony prawdę ożywiáiąc, w ſercách Senatorow konſerwuie. Czego ſerdecznie życzy, oraz áby do Druku to podáne było, pozwala. W Wárſzáwie dniá 14. Styczniá Roku 1700.

MIKOŁAY SWIĘCICKI,
Biſkup Poznáńſki.

Reimprimatur,
JOSEPHUS KIERSKI,
Epiſcopus Bolinenſis Suffr: Præp: Cath: Officialis Generalis. Poſn: mpp.

Annô 1739. die 25. Maij.

INDEX
ROZMOW.

Roz-

ROZMOWA I.

O Rádźie, y Konsiliárzách.

1. PRożność: Naypięknieysza ze wszytkich rzeczy, y naypożyteczniejsza iest Rádá. Prawdá: Przyznawam; gdyby umiał potráfić, ktora mu śię dobrze nâda.

2. Prożność: Ia wielce śię kocham w rádźie. Prawdá: Nie pierwszym iesteś, ktoryś śię w niey ták chwálebnie zákochał. Ia też o wielu wiem, ktorzy przez zákochánie śię w rádźie, Páństwo utráćili.

3. Prożność: Rádá mię wybáwi. Prawdá: Ták iáko ktorego wiele Medykow, ktorzy w naywiększey rády swoiey impreźie, o śmierći iego wyborna biora wiádomość.

4. Prożność: Lecz dobrych Konsyliárzow sobie obierę. Prawdá: Podobno z Metoskopii, ábo Chyrománcii uznáni będa.

5. Prożność: Ale obierę sobie Kon-

ſyliárzow doświádczonych. *Prawdá:* Nie rychłe doświádczenie, prędkie niebeſpieczeńſtwo; doſyć nie rychło ſię dowieſz, z czyiey rády zginać będźie potrzebá.

6. *Prożność:* Iá iednák rádę ſobie obmyślę. *Prawdá:* O iáko tá watpliwa będźie: bo ieżeli od Stárych; będźie nie rychła, boiáźliwa, y nie rezolutna. Ieżeli od młodych; prędká, nie ćierpliwa, y zrzadká gruntowna. Ieżeli záś od Madrych; wielomówna, y uporczywa. Ieżeli od proſtakow; lekkomyślna, nie óſtrożna, y nieżwyczáyna. Ieżeli od bogátych; zuchwáła, y roſpuſtna. Ieżeli od ubogich; intereſſom, y zkorrumpowániu podległa. Ieżeli od domowych; pochlebna, y niewolnicza. Ieżeli od poſtronnych; poniekad pártykulárna, y dla tego rzadko wierna. Ieżeli od wielu; długa, zmięſzána, rożna. Ieżeli od niewielu

wielu; záledwie dostáteczna, y záwsze, czego ieszcze potrzebuiaca. O iák kunsztowne rzeczy uwikłánia! o iák madre rozumu záćiemiánia, y prawdy! o iák wyśmienite spraw przeszkody.

7. *Prożność*: Ale z wielu Stárych, iednę naylepsza rádę wybierę. *Prawdá*: Bodáybyś ráczey wybrał z iednego dobrego wiele: słyszeliśmy naymędrszych niektorych, iáko wiela słow, mało wyrâźili.

8. *Prożność*: W záwiłych, y trudnych rzeczách będę szukał Konsyliárzow wielu iák nayrostropnieyszych. *Prawdá*:Szukáy ráczey dwoch tylko, y nayprośćieyszych okáżyi, y potrzeby; krotkoć odpowiedza, y łatwo, iednák obfićiey, y pożyteczniey niż sporna wielu z soba śię niezgadzáiacych mowá.

9. *Prożność*: Oto iuż rádę sobie uformowáłem? o iák dobrzy Mężowie!

wie! o iák godni Konſyliárze. *Prawdá* Będą wnet niegodni; ieżeli prawdę mowiący; ábo nieſzczęśliwi; nie dobrzy; ieżeli źli wieſzczkowie.

10. *Prożność*: Iák wiele zdánia, ták wiele uſłyſzę wyrokow. *Prawdá.* Y owſzem prawdę zeznáiąc, ile wyrokow, tyle záwiłych odpowiedźi, ktore áż po czáśie y ſkutku wyrozumiáne będą, gdy ich iuż popráwić nie będźie można. Tym czáſem náſłuchaſz śię, y uznaſz rozrutnych ná wſzelkie wydatki ſprawcow, oprocz czáſu; obaczyſz wybornie poźiewáiących, pokáſzluiących, drzymiących; czekáć będźieſz, y uczuieſz ćięſzkie ſłow wydánia, y ſenſy iâkieś głębokie, ni náczym uśilniey nie záſádzáiące śię, tylko áby zrozumiáne nie były. Będźieſz nárzekâł ná máterye powikłániem iednoſtây nym tráktowáne, przykłádow, y ſentencyi do rzeczy nie máiące, ále

rzecz

rzecz sámę, do przykłádow, y sentencyi nákłániáiące. Uśiędźiesz w szkole, w ktorey uśilnie sforcowáć śię będą do wystárczenia wszytkim inszym rzeczom, oprocz máteryi. Ućieszysz śię Rzymiánow stárożytnośćiámi, Grekow subtelnośćiámi, Spártánow obyczáiámi; á tym wszytkim do pełnośći násycony, y sowićie ukontentowány, z tego wszytkiego zá naylepsza y naypożytecznieysza rzecz, to sobie konkludowáć będźiesz rostropnie, áby iák nayprędzey wszyscy przestáli.

11. *Prożność:* Ia iednák rádźić śię będę. *Prawdá:* Radź śię ráczey sam siebie, czylibyś śię rádźić miał. Wiele tákich było, co rzeczy dobrey, ktora lepieyby śię bez rády nádáć mogłá, przez porádę przeszkodźili. Cesarz w rádźie zginał. Pompeiusz rádą Ptolomeuszá wydány, o śmierć przyszedł. Alexánder zá rádą Filippá

tru-

trućizny záżył. Rzym z porády, Száguntu pozbył. Annibal przez rádę woyſko ſtráćił. Ale ná coz wſpominámy dáwne przykłády? Od Hiſzpánii dla rády Hollándiá uſtapiłá. Neápolis, Cyprus, Sicyliá, przez radę pod inſzych Krolow przenioſłá śię. Hetrurya rádzac, wolnośći poſtrádáłá. Y Włádyſław IV. Krol Polſki rádzac śię, czyliz wielkiey gotowośći do woyny nie pozbył. Ná coż iuż więcey ſzukáć mamy przykłádow.

12. *Prożność*: Ia iuż Rádę ſprowádźiłem. *Prawdá*: Winſzuięć doſkonáłego uprzykrzenia, wyborney czáſu utráty, ſekretnego niczego.

13. *Prożność*: Oto mieyſce Rády. *Prawdá*: Widzę naypotężnieyſzego Orłá kunſztowna iámę.

14. *Prożność*: Iuż záczynamRádę *Prawdá*: Záczynáy ſzczęśliwie tę nie pewna Wieſzczbiárſka náukę, ále dla tego bárdźiey, ábyś Geniuſzow ludź-

ludzkich sprobował, ániżeli, ábyś się prawdy náuczył.

15. *Prożność*: Zámykáy drzwi, áby się sekret nie wynośił. *Prawdá*! Zámykáy ráczey uszy Zonom, Kochánkom, Nałożnicom; tákże poufáłym przy Dworze twoim Konfidentom, y Nátrętom.

ROZMOWA II.

O Stánowieniu Praw, y Státutow.

1. PRożność: Náprzod formowáć będę Práwá. *Prawdá*: Formuy ludźi zárázem. Łátwieysza bowiem iest náukę dáć, niż obyczáie.

2. *Prożność*: Bez Práwá Rzeczpospolita stáć nie może. *Prawdá*: Mniey stáć będźie ieżeli práwámi będźie pomieszána.

3. *Prożność*: Kto nie broni grzeszyć, gdy może, káże. *Prawdá*: Y owszem częściey náucza, kto zbytnie zábránia.

4. *Prożność:* Dla tego postánowię Práwá, áby wiedźiáno, co iest zákazánego. *Prawdá:* Bodayby ráczey nie wiedźiáno, wiele zábrániáiac, podáli sposob do występkow. Zákázuiacy, náuczyli tego, czego się chronić trzebá było. Przestáń (wierz mi) broniacy pobudzáć występkow.

5. *Prożność:* Ale postánowię Práwá potrzebne, y pożyteczne. *Prawdá:* Podobno lepieybyś powiedźiał, że zdrádę prawdy, uśidlenie ludzi, zysti Tłumáczow, záwikłánie Sędźiow, pozorne udręczenie cnoty, poczćiwe káydány wolnośći. Y ktoż Práwá stánowiac, ná cnotę zupełny wzglad miał, śiebie samego zápominał, o Rzeczypospolitey tylko myślił.

6. *Prożność:* Nápiszę Práwá rożne. *Prawdá:* Chćiałbym wiedźieć iákie; ieżeli bowiem, ciężkie? żaden ich

nie

nie przeſtapi, ále wſzyſcy, ieżeli łátwe? te bez práwá, záchowáne będa.

7. *Prożność*: Będę formował praw wiele rożnym przypádkom ſłużacych. *Prawdá*. Opátrznieyſzym będźieſz nád Moyżeſzá, ſzczęśliwſzym nád Bogá, ktory dźieśięćioro tylko przykazánia dał ludźiom ták potrzebnego, ktoremu záledwie niektorzy ſa poſłuſzni. Ty zás tyśiacnemi práwámi twoiemi dokazáć chceſz, áby iednoſtáynie wſzyſcy záchowáli; łátwieyſze będa ludźiom wyſtępki, niż Práwá. Mniey trudno będźie Práwámi pogárdźić, niżeli ie wykonáć. Uformuieſz ſobie Syneńſkie obiecádło, z trzydźieſtu tyśięcy liter złożone; madre przeſzkody Cnot. Tákich Praw będa śię obáwiáć wſzyſcy, lecz bárdźiey áby ich nie czytáli, niżli áby ich nie przeſtępowáli. Czás, ktory daſz Práwom, weźmieſz Cnotom. Zákwitna Práwá, zwięd-

dnieia ludźie, gdy wſzyſey myślić będa tylko o niedoſyćczynieniu, żaden o wykonániu:

8, *Prożność:* Poſtánowię Práwo ná dumno-chćiwych, áby niemogli mięſzáć przez ámbicya Rzeczypoſpolitey. *Prawdá:* Prezumpcyi chćiwey nie poſkromiſz, ſwary wzniećiſz; urośnie między Obywátelámi ſporká, nie uſtánie ámbicya. Ogień w pruchnie záchowáſz, płomieniá miechem niezátłumiſz; przećiw wiátrom żágle poſtánowiſz. Nie oducza śię wſzyſcy chćiwie ubiegáć. náucza śię gniewáć; Munſztuku ná chćiwa ámbicya niewłożyſz, á Rzeczpoſpolita wzburzyſz, y wydaſz śię z tego, czego zábronić niemożeſz. Ceſarz Rzymiánom niepánowałby był, gdyby go o chćiwa ámbicya nie wexowáno, Pompeiuſzowi obowiazáne Kroleſtwo było, że iego ámbicya wyiáwił, y że potęgę

prze-

przełamał: áni dla tego y ſam lepſzym śię nie ſtał Rzeczypoſpolitey, że Ceſárzowi ſekretnie y wſtydliwie ámbicya śię unoſzacemu oczywiśćie, y bez wſtydu prawdźiwiey zázdrośćił, niż zábrániał. Zaden bowiem chybá większa nárabiáiacy ámbicya, ná drugiego ámbicya nie uſkarza śię: niech wſzyſcy zá ámbicya udaia śię, áby żaden nie ſzedł.

9. *Prożność:* Práwo poſtánowię, áby Urzędy nie były dożywotnie. *Prawdá:* Czego Urzędnicy dłużey czynić nie będa mogli, czynić będa częśćiey, y prędzey. Zábroniſz, áby zdźierſtwá nie odkłádáli ná potym, będźieſz pobudka, áby go co godźiná czynili. Zadna władza nie ieſt ćięzſza ludźiom nád tę, ktora ieſt w nádźiei uſtánia. W krotce fortunę moderowáć trudna ieſt. Pláto, áby dożywotnie były Urzędy w Rzeczypoſpolitey poſtánowił. BOG,

 Lu-

Ludowi ſwemu wybránemu dożywotnich y nie odmiennych náznáczył Sędźiow. Nic bowiem nie ieſt nieſłuſznieyſzego, iáko ſpráwiedliwość, y rządy, Rzeczypoſpolitey, ktore ugruntowáne być powinny, uſtáwicznemi odmiánámi Urzędnikow mięſzáć. Y ktoſz ná Wioſnę należyćie uprawi rolą, ktorą w źimę opuśćic ma: ábo kto koniá kármic, y pilnie doglądáć będźie, ná ktorym inſzy iezdźić ma, á podobno iego przećiwnik, ábo nieprzyiáćiel. Nikt nie kochał śię w tym, co czynił dla ſłuſznośći, ále dla włáſnośći. Więc ták Prowincyą rządźić będą záwſze ſpoſobiący śię do rządow, nie doſkonáli. Nikt nie będźie diſponował Rzecząpoſpolitą iák ſwoią, lecz iák cudzą. Záwſze zoſtáwáć będźie Kroleſtwo między chćiwemi, y niedoświádczonemi, á między ták rożnemi, y wielom á zno-

wu

wu błądzącemi; áni niezostánie ludowi zá szkody iey náwet ostátniey wdźięczney poćiechy, áby mogli mieć iednego, ná ktoregoby śię uskárżyli. A co naywiększa; łátwiey iednego Cnoty Rzeczpospolita ukontentuie, niżli wielu występki poskromi; prędzey iednego násyći chćiwość, niż wystárczy pozwolonemu ná przemiány łákomstwu.

10. *Prożność:* Iednym słowem wybiorę Prâwá naywybornieysze, âby ná niczym nie zbywáło, czemuby postuszni być mogli. *Prawda:* Krotszego náuczę ćię sposobu. *Każ*, czego prágniesz, âby śię strzegli, zábraniáy, czego chcesz, áby czynili.

ROZMOWA III.

O Niezgodách Obywátelow, y ziednoczeniu umysłow.

1. PRożność: Niezgodne są w Rzeczypospolitey Obywátelow umysły

myśły. *Prawdá:* Zle ieſt, ieżeli dobrych; dobrze, ieżeli złych. Niezgodá złych, beſpieczeńſtwem ieſt dobrych. Dobrzy długo niezgodliwemi, źli długo zgodliwemi być nie mogą, ná coſz tedy prácuieſz około pierwſzego, co śię przez śię ſtánie; tákże około drugiego, co nie ieſt podobna, áby śię ſtáło.

2. *Prożność:* Ale przez niezgodę upádnie Rzeczpoſpolita. *Prawdá:* Więcey przez oſpáła zgodę zginęło; Niezgodá żywiołow, świátá, y żywotá ieſt hármonia. Ná ten czás potrzebá będźie, áby cáłe świát záginał, gdy do rownego pokoiu wſzytko przyidźie. Niemniey ieſt ſzkodliwe Zegłuiacemu zbytnie ná morzu uſpokoienie, iáko nawáłność burzliwa. Nie płynie okręt bez wiátrow; ále Gubernátorá roſtropność potráfi według rożnośći wiátrow zágle moderowáć.

3. *Pro-*

3. *Prożność*: Iá chcę niezgody poiednáć. *Prawdá*: Widzę, że chcesz wodę z płomieniem spolnie złaczyć; prágniesz, áby powietrze bez obłokow, obłoki bez grzmotow były.

4. *Prożność*: Iák skoro zgodnych uczynię Obywátelow, pomocni będa przez rádę Rzeczypospolitey. *Prawdá*: Pogárdza zgoda, ktorym pożytecznieysza byłá niezgodá, niż Rzeczpospolita. Trudno między poczćiwośćia y pożytkiem wynáleść śrżodku.

5. *Prożność*: Iá iednák uśiłowáć będę, áby przyiáćielámi sobie byli, ktorzy niezgodni. *Prawdá*: Stáráy się ráczey, áby Cnoćie byli przyiáćielámi; á ná ten czás będa y sobie przyiáźni. Zniewaláy pierwey umysły, áby dla respektu ná Cnoty, szukáli przyiáźni, nie dla nádźieie pożytku. Iákoż tych pogodźisz, ktorych chćiwośćiom dodáłeś długa nádźieia materii

do zázdrośći. Możnieyſzego niezgodę uſkromiáć zwykłá niewola cudza, niżſzego, rowność. Trudna rzecz ieſt, do długiey niezgody przyzwyczáionym zárowne pomiárkowánie náznáczyć. Ty záś przez długi czás uczyłeś być niezgodnemi, tych, ktorych w momenćie zgodnemi uczynić uśiłuieſz. Uważáy, ktorymeś dał pobudkę do wynioſłośći honorámi, ktorzy zoſtáiac w pierwſzym Stanie, mogli zoſtâwáć zgodnemi, ktorym wrodzona wierność pomiârkowánie dâłá, odebrâłá potęgá; długiemi wyſtępkámi zepſowânych umyſłow, y znáczna odmiána kondycyi zeſzpeconych, y dla tego między ſoba niezgodnych, dáremno przemienić prágnieſz tych, ktorzy częſtemi fortuny odmiánámi, przez długi czás od przyiáźńi odzwyczáili śię, niepodobna w punkćie przyiáćielámi uczynić. Odbierz

wprzod

wprzod okázye chćiwośći, á odbierzesz instrumentá swarow.

6. *Prożnosć:* Pogodzę niezgody, áby nie mięszáły Rády. *Prawdá:* Jeżeli między sobą zgadzáć się nie będą, stáráy się przynámniey, áby się z tobą zgadzâli; ktorzy będą w iedności z iednym trzećim, będą w iedności y między sobą; ieżeli wprzod nie uczynisz przyiâćielámi sobie, iákoż spodźiewasz się uczynić ich przyiaćielámi inszym. Ieżeli ćię prawdźiwie kocháć będą, y twoiey rády nie będą mięszáć, ktorą ty kochasz, choćiasz między sobą zgadzâć się nie będą.

7. *Prożność:* Zâżyię rożnych y potężnych sposobow dla przeiednánia umysłow. *Prawdá:* Chćiâłbym wiedźieć ktorych? ieżeli nádźieie, ten bespieczny nie iest. Długa nádźieiá uczy błądźić, omylona, nienáwidźieć, Ieżeli obietnic? wątpliwy iest:

ieſt: pátrzące máią ręce, tylko temu, co widzą, wierzą. Ieżeli boiáźni? Możnych uczyniſz ſprzećiwiáiących śię, ſłábſzych, deſperuiących.

8. *Prożność*: Ia iednák o zgodźie rádźić będę. *Prawdá*: Dobrze będźieſz rádźił; ieżeli ćię kocháć będą. Zadney rády nie máſz potężnieyſzey, iáko gdy tego, ktory rádźi, kocháią. Náprzod ſtáray śię, áby cię kochâno, potym inſzych przyiáźńi ucz.

ROZMOWA IV.

O Przymierzách y Kolligácyách.

1. *Prożność*: Z Kśiążęćiem poblißkim, y przyiáznym przymierze uczynię, y w kolligácyą wnidę. *Prawdá*: Myśl oraz, iáko y wynidźieſz. Wiele, potężnieyſzych przyiaćioł nábywſzy, w niewolą Kroleſtwo podáli.

2. Pro-

2. *Prożność*: Ale przećiw Nieprzyiáćielowi trzebá mi sprzyśiężonego Książęćiá. *Prawdá*: Ieżeli słáby będźie? w niebespieczeństwo z sobą pociągnie, ieżeli potężny? będźiesz miał, komubyś podlegał, ktory wolnym byłeś: ieżeli Nieprzyiáćielá zwyćiężysz, nowego nieprzyiaćielá czekáy. Wielu, ktorym zbywáło ná nieprzyiáćielu, od Przyiáćioł śćisnionych zostáło.

3. *Prożność*: Lecz uformuię kondycye przymierza. *Prawdá*: Mow ráczey; kámienie obráżenia, okázye exprobrácyi, przyczyny złego, ktoreś nieostrożnie sobie zápisał. ieżeli zwyćiężysz, będźiesz miał do podźiáłu łupu, niesprawiedliwego Towárzyszá. Ieżeli woynę przegrasz? násłuchasz się uskarzáiacego się ná ćię, bez dánia pomocy; y iák skoro z Nieprzyiaćielem koniec uczynisz zácżniesz swáry z Przyiáćielem: Będźiesz

dźieſz uwazałArtykułyPáktow,zkad więcey poſtrzeżeſz, iák wiele nieoſtrożnie zbładźiłeś, niż iâk wiele zwyćiężca zoſtáwſzy pośiadłeś.

ROZMOWA V.

O Posłách, y Poſelſtwách.

1. P*Rożność:* Uwâżáć mi trzebá, czyli mam wypráwić Poſłá do Kśiażęćia ſobie przyiáznego. *Prawdá:* Łátwieyſzáć będźie ználeść Poſłá, niż Przyiaćielá.

2. *Prożność:* Dla tego też poślę Poſłá, áby upewnił, y doświádczył przyiáźni tego Kśiażęćiá. *Prawdá:* Ia się záś obáwiam, áby tego doświádczáiacego,pierwey nie doświádczono. Nieták prędko uznány bywa domowy, iáko gość. Łátwiey upátrzony bywa od wielu oczu ieden, niż od iednego oká, wſzyſcy; ná żadnego ták pilno nie zápátruia śię, iáko ná tego, ktorego oczekiwáia.

3.*Pro-*

3. *Prożność:* Ale poślę Mężá rostropnego, y wymownego Krásomowcę. *Prawdá:* Chćiałbym wiedźieć w iákiey máterii. Ieżeli bowiem służyć będźie woli tego, do ktorego posłany iest? będźie słuchány, y chwalony. Ieżeli záś będźie prośić o pomoc? nie będźie Orátorem, ále Zwłoczyćielem: pierwey bowiem nieprzyiaćiel przyidźie, niż Orátor posłány, od Przyiaćielá odpráwiony zostánie.

4. *Prożność:* Lecz káżdy tydźień wypisze mi o sukcessie rzeczy. *Prawdá:* Nie wątpię, że wiele rzeczy od niego będźiesz miał do czytánia, máło do wyrozumienia. O wielu rzeczách nápisze nie pewnych, więcey o pożądánych, naywięcey o záwiłych: ieżeli pozno oznáymi, gnusnym go uznasz, ieżeli prędko, kłámliwym. Wiele poważnych Mężow przez nagłego Posłáńcá obszernie

ſzernie kłámſtwá piſali. Wielu tákże z uważnych ludźi, ieſzcze nie pewnych rzeczy piſać obáwiáiac śię, iuż nie rychłe y nie pożyteczne oźnáymili. Z obudwoch tedy miar niedoſkonáłego Informátorá mieć będźieſz.

5. *Prożność:* Ale wielka roſtropnośćia, y dźielnośćia ſwoia będźie umiał perſwádowáć, y ſpráwy zlecone ſobie dobrze ſporzadzáć. *Prawdá:* Doſyć ná ten czás roſtropnym będźie, ieżeli przed ſpráwieniem rzeczy zleconych wczeſnie powroći. Lecz ieżeli roſtropnośći iego z wielu liſtow dochodźić y miárkowáć będźieſz, ty nieroſtropnym, on ſzczęśliwym śię ſtánie, że nic nie czyniac, więcey tobie, niż temu, do ktorego ieſt poſłány, wyperſwáduie. Tedy beſpiecznie ná pochwałę Orátorá twego záwołáć będźieſz mogł; O mężu madry! ktoryś ták wybornie

nic

nic nie spráwił. Tym czásem iednák dostániesz od niego obszerne listy, ktore więcey ći ná czytániu czásu weźmą, niż informowáć potráfią. Nápisze táiemnemi notámi, o rzeczách bez kluczá iáwnych, y będźiesz od niego dostátecznie rożnemi rzeczámi zátrudniony, lecz nie ukontentowány. Będźiesz odbieráł wiele kart, máło pożytku, więcey myśleć bedźie, iák śię ma obroćić, y postąpić, niż iákby poselstwu swemu wydołáć mogł. W listách iego wszytkich nayczęśćiey wrzucone znáydą śię przypominánia, y pochwały pilnośći swoiey. Wszytkie peryody kończyć śię będą ná nádźiei, y trudnośći, ná naygorszych czekáiących skáłách. Zagle iednák wiátrámi śię nápełnią przed rozbićiem śię. Będźie nákoniec odpráwiona, po długiey odwłoce uznána fortuná twoiá; ktorą ieżeli dobra będźie,

po-

pomoc będźieć deklárowána, ktorey iuż ći nie będźie potrzebá, ſzczęśliwym ſukceſſem ukontentowánemu, á ták zá nie podźiękuieſz. Ieżeli záś zła, pomoc będźieſz miał pozna, y niewygodna, ktora ćię źwiąże ráczey, nie porátuie; y ták podádząć pokarm, ábyś był uchwycony.

6. *Prożność:* Ia iednák ſpodźiewam śię, że mi Poſeł przynieśie wiele rzeczy pożytecznych. *Prawdá:* Nic ći pożytecznieyſzego przynieść nie może, nád náukę oſtrożnośći w wierzeniu; przynieśie też liſty odpowiedne, tytułow pełne, á w ſkutku prożne: w ktorych ći będźie zálecona dźielność Poſłá. Y ſłuſznie: bo iemu pożytecznieyſza byłá, niż tobie; y prośić będą, ábyś tákiego záwſze poſłał.

7. *Prożność:* Ia iednak Poſłá wypráwię. *Prawdá:* Niech iedźie ſzczę-

śliwie

śliwie do tey Szkoły, áby śię tam náuczył tego, czego Ewángelia zákázuie: iáko dwom Pánom służyć.

8. *Prożność*: Coż tedy uczynię, ieżeli Posłá nie poślę? *Prawdá*. Posyłáy ráczey do niego sławę potęgi twoiey, wieść o woysku záwsze gotowym y bitnym, o dostateczney wyprawie, o pewnośći śiły, o lękániu śię ćiebie; á nie trzebáć będźie wysyłáć Posłá, bo inni Posłow do ćiebie wypráwia; á ták nie cudzych oczekiwác będźiesz odpowiedźi; ále będźiesz dawał twoie.

ROZMOWA VI.

O Dawániu Tytułow, y Wyprawie Káncellaryi.

1. *PRożność*: Iákiż dam tytuł temu Kśiążęćiu, ieszczem u śiebie nie postánowił. *Prawdá*: dáy mu: Jowiszowi Naylepszemu, Naywiększemu. Byleby uczynił, ná czym

ći náleży. Nie náleżyć myśleć, iáko go maſz názwáć, ále iákobyś od niego to, o co prośiſz, otrzymał.

2. *Prożność:* Niechcę mu więcey dáć, tylko iáko mu należy? *Prawdá:* Nie uważáy tego, co mu należy, lecz czego ty od niego prośiſz: ieżeli go o rzecz prośiſz: iákże mu słowá przeczyć będźieſz.

3. *Prożność:* Chćiałbym wiedźieć, iákim go tytułem czczą inni Kśiążętá. *Prawdá:* Niżeli znaydźieſz tytuł, ſtráćiſz Przyiáćielá; á ieżeli zły znáydźieſz, y nie przyzwoity tytuł, zárowno obráżiſz; będźieſz mierzył ćień; będźieſz ważył dym, á w tym rzecz, ná ktorey ći naywięcey náleży, opuśćiſz.

4. *Prożność:* Już podobno dam mu tytuł Nayiáśnieyſzego? *Prawdá* Ieżeli mu ten daſz, będźieſz podobny Bogu, ktorego proſzą ludźie; dáy nam pogodę, ábo iáſność.

5. *Prożność:* Zádoſyć, rozumiem, będźie, ieżeli śię mu podpiſzę, prawdźiwym, y dobrym Brátem. *Prawdá:* Bárdzo dobrze, y ſłuſznie, wiele bowiem ieſt fałſzywych, y złych Bráći Iednożby to podobno było, gdybyś śię iednym ſłowem podpiſał; Rzadki Brát: bo dobrzy y prawdźiwi, rzadko ſą ná świećie.

6. *Prożność:* Ták rozumiem, doſyć będźie. *Prawdá:* Ieżeli nie będźie doſyć, czyń więcey, áby doſyć było. Zaden z Przyiaćioł dyſkretnicy nie pretenduie, iáko ktory ná ſłowá wyćiaga. W tych ſkąpſtwo záwſze nie pożyteczne ieſt, ſzczodrobliwość wiele pomaga. Pámiętam niekiedy, gdy Konſiliarze Kámery iednego Kroleſtwá, ná ktorych mi należáło, zá urázę ſobie poczytáli, żem tytułu *Naywyżſzey Kámery* im nie dołożył; żáłowałem tego, y obiecáłem, że im nápotym záwſze

piſać będę: o uwielbiona Kamero, wyżſza nád gwiazdy: Szczęśliwy ieſt náder on Aptekarz ſłow, ktory Przyiáćiołom zá dźieśięć uncyi ważącym; ſto łotow ſłownego honoru dawáć może.

ROZMOWA VII.

O Promocyách, y Rozdawániu Wákánſow.

1. PRożność: Wákuie godność. *Prawdá*: Niewatpię: Máło bowiem ieſt godnych.

2. *Prożność*: Dla tego myślę, y uważam, komu ią dam. *Prawdá*: Ieżeli długo będźieſz myślił, wielu pobudźiſz, niżli iednego obowiążeſz: Ieżeli záś krotko? łátwo pobłądźiſz. Obudwoch tedy tych rzeczy trzebáć śię ſtrzedź. A iáko ná morzu báć śię mamy wielu náwáłnośći, ták w Stanie nádźiei wielu. Częſtokroć gorſze ſą, długo ſpodźiewáią-

wáiacych śię, niżeli w krotce desperuiacych fantáźie.

3. *Prożność:* Mam iuż w sercu Mężá godnego, ktoremu dam ten Urzad. *Prawdá:* Wierzę, że wiesz, kogo masz w sercu, ále nie wiesz, co on ma. Wielu lepiey wydał Urzad, niż przyrodzenie. Więcey iáśnieysze występki, niż oczy.

4. *Prożność:* Iestem pewny, że w obieràniu śię nie záwiodę, bom sprobował dobrze człowieká. *Prawdá:* Dobrze uczyniesz, ieżeliś go uznał, ále ieżeli on ćiebie wprzod zrozumiał, nie ty śię omyliśz, ále on ćiebie uwiedźie.

5. *Prożność:* Upewniam, że iest Mąż rostropny. *Prawdá:* Nie możesz mowić, że iest, ále że być może. Od możnośći záś, do istnośći, daleka iest odległość. Często, ktorzy przed wźięćiem Urzędu zdáli śię być rostropnemi, podczás Urzędu od-

mienili śię w roſtropnośći: drudzy nieſzczęśliwi, zá nie roſtropnych poczytáni ſą. Niektorych ſzczęśćie nierozumnemi uczyniło, inſzych mądremi.

6. *Prożność*: Iednym słowem: ten Mąż wielce mi śię podoba. *Prawdá*: Wielom záſzkodźiło, że śię nie ſpodobáli Kśiążętom, wielom tákże, że śię zbytnie przypodobáli.

7. *Prożność*: Lecz ten Mąż ieſt dobry. *Prawdá*: Wolałbym, gdybyś powiedźiał wyprobowány. Ieżeli go chwaliſz, niżeliś mu dał, názbyt wcześnie; Ieżeli zgániſz, kiedyś go iuż wywyżſzył, bardzo nie rychło. Ták trudna ieſt poznáć ludźkie dowćipy, że teraz łátwieyſza ieſt biegow gwiazd dochodźić, ktore ták odległe od nas ſą, ániżeli bliſkich nam ludźkich fantázii. Dobroć żádnego mieyſca nie ma w rzeczách, ktorey aż w ſkutku ſamym doznawamy;

wamy; będźie wnet nie dobrze ieżeli śię nieſzczęśliwie náda.

8. *Prożność:* Lecz ieſt Mąż ſtáteczny w rzeczách. *Prawdá:* Gdźież widźiałeś Zeglarzá mądrego, ku iednemu wiátru żagle obracáiącego. Náwáłnośći poddawáć śię trzebá ná czás, nie záwſze ſprzećiwiáć, ieżeli nie chceſz rzeczy ſtátecznie utráćić; y on choćiaſzby był nayſtátecznieyſzy, nie dobrowolnie ſtánie śię nieſtátecznym, ále z potrzeby. A ieżeli ſtátku názbyt przećiw rozumowi, á nie według potrzeby Stanu, trzymáć śię zechce; iuż nie ſtátecznym, ále uporczywym názywáć śię ma: y ná niczym zbywáć mu nie będźie, tylko áby dla zákochánia śię w ſtátku, naywdźięcznieyſzym był názwány, y będźie w ſwoim ſtátku u śiebie chwalebny, tobie ſzkodliwy.

9. *Prożność:* Dla tego mu dam ten Urząd; bo ieſt Mąż wielkiey powagi.

Prawdá: Zyczyłbym ći, áby ráczey był wielkiey wiernośći. Máło ich ieſt, ktorzyby umieli powagę od ámbicyi rozeznáć; chybâ podobno ná tym powagę zákłádáć będą, áby wſzytkich rzeczy Autorámi ſami bydź chćieli, á nie lepſzey rády, ktorey gdy nie ſą oni ſprawcámi, ſą nieprzyiáćielámi. Tâkiey powági, áby nie miał, życzyłbym.

10. *Prożność:* Komuſz tedy dam, ponieważ tego ſamego uznawam zâ naylepſzego. *Prawdá:* Ze ten ieſt naylepſzy rozumieć możeſz, wiedźieć nie możeſz; że záś on ſam ieſt, y rownego ſobie nie ma, iednoć ieſt, co naygorſzym ſtáć śię. Tego ſamego trzebáć śię obáwiáć, áby on ſam nie był táki, iákiemi wielom być należy. To tedy mu ieſt ná przeſzkodźie, że nie ma rownego. Y co tobie ieſt niebeſpiecznieyſza, nie dopuśći mieć. Dla czego ſzukáy mu

wprzod

wprzod rownego; ieżeli znáydźieſz, dáy; ieżeli nie: dáy drugiemu, ktoryby inſzych ſobie rownych, ábo przynámniey iednego rownego miał Abyś ludźi dobrze obierał, ſtánow náturę, przećiw naturze, Cnotę, przećiw Cnoćie, Potęgę przećiw Potędze.

ROZMOWA VIII.

O Dáwániu Feudow, y Inwe-ſtiturách.

1. **P***Rożność:* Poſtánowię Feudum Prowincyi odległey, ktorey ſam wygodnie trzymáć nie mogę. *Prawdá:* Poſtáwiſz rogi Przyiáćielom y Sąśiadom: otworzyſz oczy Nieprzyiáćielom; obmyśliſz ſobie woynę z źiemi ſpuſtoſzoney pochodźić máiacą, kiedy bynámniey ſpodźiewáć śię nie będźieſz.

2. *Prożność:* Iednym słowem poſtánowię, y uczynię tám Kśiażę Feudem obowiażáne. *Prawdá:* Uczyniſz

niſz pobliſkim barzo piękny cel, do ktoregoby wſzyſcy zmierzáli: otworzyſz fortę do Labyrintu, y ſtánieſz śię Theſeuſzem Nieprzyiáćiołom twoim pokázuiąc, po ktorey nići do ćiebieby przyść mogli.

3. *Prożność*: Krotko mowiąc, będę miał pod ſobą Kśiążęćiá Feudem obowiązánego. *Prawdá*: Obawiáy śię rázem, áby nie był nád ćiebie, ábo inni nád niego, y nie ſtał śię podnożkiem tych, ktorzyby do ćiebie wſtępowáli. Ieżeli będźie potężny? będźieſz mogł nieprzyiáćielá mieć; ieżeli ſłáby; nie będźieſz mogł mieć pomocniká.

4. *Prożność*: Poślę mu tę Chorągiew, ná znák poſłuſzeńſtwá, y dependencyi odemnie. *Prawdá*: Nie wątpię; że iemu zá wdźięczna będźie; bo ia będźie chował w ſkárbcu pilniey, niż kondycie twoie w ſercu: uſtáwicznie o tobie myśleć będźie,

ále

ále bárdźiey iákby śię od ćiebie uwolnił, niż iákby gránic twoich bronił od náiázdow.

5. *Prożność*: Ale ia go będę pilnował, y ostrożnym będę. *Prawdá*: Niepotrzebna wielce zábáwę sobie zgotuiesz, ábyś miał tákiego, kogobyś śię wystrzegał. Do tych czas obawiałeś śię nieprzyiáćioł, teraz obawiáć śię muśisz y Przyiáćielá: Pożyteczniey, y bespieczniey ći było, z tey źiemie, ktoraś wątpliwie y niebespiecznie potęgą osadźił, pustynią uczynić; coby było dla trudnośći prześćiá; y żywnośći niedostátku, nieprzyiáćielowi wstręt uczyniło; ániżeli sporządźić nieprzyiáćiołom twoim poblistkim spiżárnią długo trwáłą, ktoreybyś záwsze bronić muśiał: ábyś ich sobie z nieprzyiáćioł dálszych, bliższemi uczynił. Będźiesz ustáwiczne miał wydatki, y o niebespieczeństwie zá

wsze

wſze myśleć będźieſz, ábyś dla tego gotowe miał pośiłki: Ieżeli go rátowáć będźieſz? woynę ná śię uknuieſz; ieżeli nie? âbo go nieprzyiáćielowi uſtapiſz; âbo neutráliſtá ſporzadźiſz. Co będźie ſpráwiedliwym ſtopniem do niepoſłuſzeńſtwá tobie; y bez ćiebie z nieprzyiáćielem tráktowánia. Ieżeli śię iego ſukces dobrze powiedźie, ty ráczey iemu ſtánieſz śię poſłuſzny; ieżeli zle, będźiećie poſłuſzni obádwá nieprzyiáćiołom, y będźieſz miał wiernego towárzyſzá, z ktorymbyś rázem zginał, âbo niewiernego y zdráycę, kroryby ná twoie nieſzczęśćie roſł. Przypomináiac, uważáy mizerye Feudow, Tránſylwânia, Wołochy, Multány, Neápolim, y inſze Kroleſtwá, ná ktore pomnieć, będźie pomocno.

6. *Prożność*: Iużem deliberował; y konkluduię, że Feudum to poſtánowię; y uczynię Feudem obowiązáne-

zánego ſobie Kśiążęćiá. *Prawdá:* Wyſtáwiáy ſzczęśliwie, y chwalebnie tę Szkołę dla nieprzyiáćioł twoich, ábyć ſzkodźili; y poſtánow tego kunſztow Mágiſtrá, z ktorymby tobie ſzkodźić náder doſkonále uczyli śię, y onegoż w tymże doćwiczyli.

ROZMOWA IX.

O Spoſobie wymowienia śię w uprzykrzonych prożbách.

1. PRożność: Nie mogę ználeść ſpoſobu, iákobym śię wymowić miał w uprzykrzonych prożbách, ktore mi donoſzone będą. *Prawdá:* Wymowienie śię u ćiebie záſłużył, kto nieprzyiáznym ieſt; kto przyiázny, ſam ćię wymowi.

2. *Prożność:* Lecz ieſzcze nie wiem pewnie, o co mnie będźie prośił. *Prawdá:* Cokolwiek ieſt, o co ćię będźie prośic, iuż wiemy, iáko mu pozwoliſz, ále nie wiemy, iáko przeczyć będźieſz.

3. *Prożność*: Znáydę iednák ſpoſob, iáko śię wymowię. *Prawdá*: Ráczey uprzedź go w prożbie; áby ieżeli odmowi, nie wymawiałeś śię, lecz śię ná niego uſkarzał; ábyś w tákiey prożb utarczce pierwſzym był, ktorybyś proſzacego zwyćiężył. Wprzod ſtáráy śię, ábyć odmowił, czego nie żadaſz, ábyś ták iemu ſłuſzniey przeczyć mogł tego, czego on żada.

4. *Prożność*: Ale obawiam śię utráćić Przyiáćielá, ieżeli odmowię. *Prawdá*: Ták wiele, y owſzem márniey ſtráćiſz, ieżeli niechcacy pozwoliſz; czego odmowić nie możeſz, day pierwey, niż będźie prośić; piękniey podáruieſz, niż pozwoliſz. Chwalebnieyſza ieſt pozyſkáć przyiáćielá, niż záchowáć; wiele uczyniſz, ieżeli daſz temu, przez ktorego wiele ieſt obowiazánych.

5. *Prożność*: Zmyślę, żem zábá-

wny, ábym śię uchronił okázyi prozby, *Prawdá*: Pierwey myśl, iákoby tego twego zmyślenia nie poznał. Dwá rázy obráźiſz, y zmyśláiąc, y odmawiáiąc, dowćipnie nie uchroniſz śię, á ſromotnie ſchroniſz śię, iáko ći, ktorzy zwykli ućiekáć z woyny, nieprzyiáćielá ieſzcze nie obaczywſzy.

6. *Prożność*: Podobno będźie prośić o iákie beneficium, ábo ná śię, ábo ná przyiáćielá. *Prawdá*: Tegoć śię báć nie trzebá, lecz áby nie przyſzedł trzeći, y czwárty, ktoryby ćię o toż prośił; y będźieſz czekał ſpoſobu w iednym, iákobyś wielu obráźił. Ieżeli maſz dáć, dáy prędko; ieżeliś powinien, dáy ochotnie.

7. *Prożność*: Abo będźie odemnie prośić pośiłku przećiw Nieprzyiáćielowi. *Prawdá*: W tym punkćie, łátwoć będźie o rezolucyą. Bo ieżeli nie będźieſz miał woyſká ná

po-

pośiłkowánie, bez obrázy, odmowiſz: nikt bowiem nie dáie tego, czego nie ma. Ieżeli będźieſz miał, ktorego nie będźieſz potrzebował, nic nie będźieć pożadánego, y pożytecznieyſzego, iáko żołnierza ſwego w cudzey źiemi zywić: ná obiedwie rzeczy wygodnie śię ſtánie, lubo odmowiſz; bez iego obrázy; lubo pozwoliſz; bez twoiey ſzkody; ieżeli záś ſam potrzebowáć będźieſz, łátwiey ćię wymowi potrzebá własna twoiá.

8. *Prożność*: Może też być, że mię prośić będźie o inſtáncyą do ktorego Kśiążęćiá, ábo zá ſobą, ábo za Przyiáćielem. *Prawdá*: Bodáyby to było, co nád wſzytko ieſt nayſzczęśliwſzá, záwſze przyczyniáć śię, á nigdy nic nie uczynić; ták ſłuſznie oddaſz wet zá wet; iáko drudzy do ćiebie inſtáncye wnośili, ták y ty do nich wnieśieſz, záwſze ſzczę-

śliwy

śliwy w tym, że też nic nie czyniac, obowiażesz. W tym punkćie nie rádźiłbym, ábyś śię przed proszacym schraniał.

9. *Prożność:* Lecz ieżeli mnię będźie prośił o sukkurs pieniężny. *Prawdá:* Lękam śię od słowá ták niespodźiewánego niebespieczeństwá. W tym przypádku życzyłbym ći mieć przy káżdym Dworze ćiekáwych náder szpiegow, ktorzyby pilne ucho ná to mieli; ábyś przez nayprędszego posłáńcá przestrzeżony, iák nayprędzey do żámyśláiacego wprzod wypráwił, á pienię dzy od niegoż żadał. Ináczey bowiem, ieżeli ćię kto z tákim nieszczęśliwym Postem uprzedźi, ná potrzebę uskárżysz śię, nie ná wola: ná niedostátek, nie na skapstwo; ná skárb, nie ná umyst, y nieodwłocznie Postá odpráwisz, iák naypolitycznieyszym listem, szczęśliwych sukcessow życzac; y

będźieſz w słowá, miáſto pieniędzy ſzczodry: á ieżeli mu śię dobrze bez pieniężnych pośiłkow od ćiebie rzecz powiedźie, będźieſz winſzował ſerdecznie rzeczy dobrze odpráwioney, ábo zwyćięſtwá otrzymánego, á z tryumfem dwá rázy Bogu dźiękowáć będźieſz: náprzod: że Sąśiad twoy zwyćiężcą zoſtał: powtore: że bez ſkárbu twego uſzczerbku tákiemi Laurámi Bog go przyozdobił.

10. *Prożność:* Ieſzcze iedney rzeczy ſtracham śię, áby mię nie prośił zá moim Adwerſarzem; ktory mię ćięſzko obráźił, ábym mu odpuśćił. *Prawdá:* A coz z tego: nád to nie maſz nic chwalebnieyſzego, o co cię będźie prośić: bo tą rzeczą obowiążeſz Przyiáćielá, ktora ćię Cnotá obowięzuie. Wiedź, żeś ieſt Kśiążęćiem, ktorego tá powinność ieſt, áby trzy litery te P.P.P. záwſze przed

oczá-

oczámi miał zá Symbolum: áby się uczył Pomagáć, Przecierpieć, y Przebaczyć. Tá bowiem iest Kśiążąt kondycya.

ROZMOWA X.

O Nieopuszczániu Okazyi w rzeczách.

1. *Rożność:* Wiele mi się podáie okázyi, ktorychbym opuśćić nie chćiał. *Prawdá:* Wieszczkię ći być trzebá; ktoraćby było lepiey y bespieczniey trzymáć. Wiele chwytáiacych okázyie, uchwyceni byli od okázyi. Zyczyłbym, ábyś w tym okázyi lábiryncie iednę obrał, ábyś od wielu zmieszány, nie zbładźił. Podczás lepsza iest, żádney nie mieć okázyi, á niżeli wiele. Częstokroć okázyi szukáiac, znáyduiemy upadek ábo przypádek; podczás ná dobre násze opuszczámy.

2. *Prożność:* Ale się boię, áby mi

nie upłynęły ták dobre okázye do moich rzeczy. *Prawdá*: Myśl pierwey dobrze; ábyś tákich nie uchwyćił, od ktorych uchronić śię y odſtapić niebędźieſz mogł, gdy zechceſz. Beſpiecznieyſzemi ſa ći, ktorzy ſobie czynia okázye, niż ktorych ſobie czyni okázyá. Strzeż śię, áby, rozumieiac że tá okázyá ſłuży tobie, nie poſłużyłá inſzemu; Wiedź, że okázye ſa, iáko kámienie, ktore podczás zbieráne bywáia, áby z nich budynek ſtánał, podczás, áby przez nie obálony był. Inſze okázye przychodza, inſze podáia: ktore fortuná podáie, watpliwe ſa, ktore ludźie, podeyrźáne. Wiele fałſzywych ieſt; inſze uznáne bywáia uſzámi, inſze oczámi, inſze rękámi: ktore przychodza przez uſzy, y z wieśći śię rodza, rzadko ſa prawdźiwe; ktore przez oczy, pożor tylko máiace; ktore przez ręce,

do-

dotykáć śię dáiace: Ná te wſzytkie życzyłbym, ábyś nie był Midáſem, áni Arguſem, ále Bryáreuſzem; częſtokroć bowiem miáſto złaczenia śię, konjektury znáyduiemy; á wielekroć rázy ſkutkow rzeczy, niedoſkonáli Wieſzczkowie, nie pátrzac, ále iák we śnie dotykamy.

3. *Prożność*: Lecz przychodźi mi oczywiſta koniekturá odebránia źiemi, gdy Saśiad moy ieſt nie gotowy, y woyna rozerwány. *Prawdá*: Iednoz mu uczyni, deſpęruiacemu z toba, ábo z kim inſzym woiowáć. Częſto więkſze ſzczęśćie oſtátnia biedá przynioſłá. Ty go, iákby podupádłego ſadźiſz, á nie uważaſz, że ieſt lepiey wyćwiczony; Iezeli w źiemię iego ſpuſtoſzona wćiagnieſz, żywnośći z ſoba prowadźić muśiſz; co ćięſzka rzecz ieſt: ieżeli w obfita: nieprzyiáćielowi iego chleb wydrzeſz, co ieſt przykra y márkotná: y ieſzcze

z pierwſzym nieprzyiácielem nie zetrzeſz śię, á uczyniſz ſobie drugiego. Ieżeli ſam z nim woynę záczneſz, nie nárádźiwſzy śię z inſzemi iego nieprzyiácielámi, będźieſz podeyrzánym, y w nienáwiśći; ieżeli záś z Towárzyſzámi, będźieſz nie wolnym woiownikiem, y będźieſz muśiał w twoim obowiążku cudzey fortuny oczekiwáć; ieżeli ociągáiących śię Towárzyſzow znáydźieſz, utráciſz łączenia śię, ktorych ſzukaſz; ieżeli ty opoźniſz, nie będźieſz miał Towárzyſzow, ále uſkárzycielow: Ieżeli nie będźieſz czekał, obrážiſz; ieżeli będźieſz czekał, opuśćiſz. Rozważáy okrom tego y czáſu odmiány, y rzeczy; iák wielkiey, rzeczy odwłoczne ſą podległe odmiánie. Gdy ſwoię okázyą uważaſz; uważ y tę, ktorą nieprzyiáciel twoy może mieć; Okázye pochwyćić, w náſzey mocy ieſt; utrzymáć śię

 przy-

przy nich, nie w náſzey. Cokolwiek przez odwłokę zmacnia ſię, przez odwłokę niſzczeie. Okázya od przypádku názywa ſię, y kto ſię okázyi podáie, ná przypádek ſię dáie: Okázya iák wiátr: wiátr ieſt okázya żeglowánia, lecz częſto porzuca w pośrźodku głębokiego morza; y kto zupełnemi żaglámi záczał, nie raz ná omylney ſtánał kotwicy. Ty zaś wioſłámi żegluy; okázya niech ći dádza śiły twoie, nie cudze; á ták ſzczęśćiá nie będźieſz ſzukał, ále go ſobie ſporzadźiſz.

ROZMOWA XI.

O Czáśie náznáczeniá Seymu generálnego koronnego.

1. P*Prożność*: Rozmyślam, ktorybym czás ſpoſobny miał náznáczyć ná záczęćie Seymu wálnego w Kroleſtwie tym. *Prawdá*: Uważáy wprzod, ktore máterie

przełożyć miałbyś. Z rzeczy bowiem potrzeby, czáſu ſpoſobność bierze śię: ábyś czás dobrze ſtráwił, wprzod o końcu zámyśláy. Nikt ſzczęśliwiey nie záczał rády, iáko ten, ktory wcześnie upátrzył koniec. Wprzod uważáy. *Co*: á potym, *Kiedy*: Rzeczy bowiem do czáſow, y czáſy do rzeczy ſtoſowáć ſię máia.

2. *Prożność*: Rozumiałbym, że prędko záczynáć trzebá, áby ſtrony niezgodne nie miáły czáſu rozmyślánia śię. *Prawdá*: Naylepſza rádá, ieżeli chceſz zwieść, nie záczynáć. Jabym záś rozumiał, że iák nadłużſzy czás trzebáby dáć podeyrzánym umyſłom: ábyś wprzod rádá uznał, coby chćieli czynić, niżbyś ich w rádźie probowáć miáł. Wielki czás, ieſt iáko wielkie źwierćiádło; ktore im więkſze ieſt, tym doſkonáley w nim odbiiáiące śię rzeczy rozeznaſz. Zadney zwłoki nie

maſz

masz w tey rádźie, ktora ma być doświádczona w skutku odpráwionym. Nikomu nie pomogłá pośpiechá, ktory wprżod rzeczy dobrze nie uważył rozsądkiem. Nie gotowe rzeczy odwłocz; áby śię wygotowáły; z gotowemi przyspieszáy; áby śię nie psowáły. Częstokroć, sposobow, ktorych rozum ználeść nie mogł, czás náuczył: y wiele, z tych, ktorzy rácyom nieustępowáli, od czásu przekonáni zostáli.

3. *Prożność*: Myślę, ktory czás będźie lepszy, y wygodnieyszy z czterech części roku. *Prawdá*: Myślisz o kwadráturze cyrkułu, rzeczy náder potrzebney, gdybyś wiedźiał, dla iákiego końcá. Ieżeli bowiem skroćisz rády, á przedłużysz Exekucia; nie przeszkodźisz rzeczom, rádząc, ále nie czyniąc: y przeszkodza twoim czásom, dźiełá, nie czásy twoim dźiełom. Pokaże Wiosná, iák

bez.

bez ſkutku rádźiłeś w źimie. Ieżeli záś twoiá rádá będźie ſtoſuiaca śię z potrzeba woyny, y śrźodki doſtatecznie obmyśliſz y ſporzadźiſz, żadne uſtánowienie czáſu nie záſzkodźi ſukceſſom twoim. Ieżeli też wczeſnie Rádę obmyśliſz, á nie zrozumieſz wygodźić ſpoſobom potrzeby twoiey, ábyś ná woynie wyſtárczył, zawczáſu ieſzcze zgubiſz. Lepiey iednák ieſt, (ieżeli po czáśie rádźić śię obawiaſz) áby twoie nieſzćzęśćie było przypiſane nierychłey rádźie wſzytkich, niżeli twoiey nágłey lekkomyślnośći. Lepſza ieſt, ábyś nie rychło zwyćiężył, niżeli wczeſnie przegrał. Coż to ma do tego? ieżeli gdy zfatygowány wracáć będźie nieprzyiáćiel, ty záczynáć będźieſz woynę. Złey fortuny uchroniſz śię ná Wioſny poczatku; dobrey będźieſz ſzukał w Ieśieni. Y ſtánieſz śię odmienićielem czáſu, nie utráćićielem. 4. *Pro-*

4. *Prožność:* Więc iuž pozno zácznę. *Prawdá.* Nigdy tá rzecz nie iest pozna, ktora požyteczna, nigdy nie iest nie rychłá, ktora bespieczna; záwsze tá iest wczesna, ktora gruntowna. Niželi o czáśie konkludowáć będźiesz, rozmyśláy śię dobrze o sámey rzeczy. Ieželi rzeczom dobrą rádę obmyślisz, dobrze sporządźisz y o czásach.

ROZMOWA XII.

O Seymách pártykulárnych Prowincyálnych, náznáczániu ich, y porządku.

1. PRožność: Náznáczę wprzod Seymiki w Prowincyách, y Ziemiách. *Prawdá:* Wierzę: že łátwo náznáczysz Seymiki, lecz nie łátwo pokažesz sposoby; trudniey wprowádźisz zgodę, wszyscy od ciebie iednę wezmą propozycyą, lecz wszyscy nie ieden umysł mieć będą. Zle-

ćisz

ćiſz wiele potyczek, niepożytecznych słow, ábyś otrzymał zwyćięſtwo potrzebnych rzeczy.

2. *Prożność:* Poślę do nich Kráſomowcę z Inſtrukcyą z Káncelláryi. *Prawdá:* Chćiáłbym wiedźieć, czyli przyidźie, podáiąc Máterya, czyli formę. Przyśćie iego będźie cudowne, bo gdy u ćiebie nie był, y podobno ćię nie zna, od ćiebie iednák przyidźie. Będźie mowił głádko, w żadney rzeczy mniey informowány, iáko w ſwoiey inſtrukcyi; y odpowiedź weźmie, ktoryć nie odnieśie.

3. *Prożność:* Przełożę tylko dwádźieśćiá cztery punktow potrzebnych Kroleſtwu, áby ná nie zezwolili, uważywſzy ie iák naylepiey. *Prawda:* Widźiałem dwádźieśćiá cztery liter w obiecádle wybornych náder, y bárzo potrzebnych człowiekowi; iednák uważáy, iák wiele z nich słow

prze-

przećiwnych Grámmátycy złożyli, iák wielkie mnostwo słow uformowáli między soba rożniacych śię: iák wiele wymyślili názwisk Językow Wynalezcowie; iák wiele baiek Poetowie, iák wiele sprzyśiężenia Dyabłow Czárnokśiężnicy; iák wiele świętych, y czći godnych wyrokow Ewángelistowie. Toz śię stánie z punktow Propozycyi twoich. Nie wiele w prawdźie przełożysz, ále podasz wielom y rożnym: sporzadźisz máterya niepożadána, áby śię stáłá odchłáń zamieszánia, z ktoreybyś mogł stworzyć wszytko, cokolwiek zechcesz. Odłaczysz świátło rzeczy, od ćiemnośći słow; poiednasz przećiwnych rácye, ábyś sobie sprawił hármonia uniwersalna. W ták wielkiey rzeczy, słow, y máteryi wielkośći, obszernośći, á ná czás konfuzyi, trzebáć śię będźie rádźić Księgi Ráymunda Lulliuszá, o náuce

kom-

kombinowánia: bo rzeczy zmieſzáne, y nieſporządzone, ieżeli potráfiſz zrozumiewáć, kombinowáć, ku dobru poſpolitemu obrácáć, náder piękne dźieło ſpráwiſz: Iáko owi ſubtelni obrazkow układácze, ktorzy z káwałkow wielce rożnych, bárzo piękny obrazek ſkliiáią. Y będąc náder trudne do wybieránia weſpoł te wſzytkie máterye, iáko iákie náśienia nieźliczoney rożnośći z ſobą zmieſzáne, ktore Wenus Pſyſze do wybieránia, y odkłádánia dáłá: Tám obaczyſz náśienia niezgod, naśienia ſuſpicyi, náśienia wolnośći, náśienia woyny, náśienia pokoiu. Co wſzytko pomocneć będźie, ieżeli káżdy punkt z nich puśćiſz ná ſtronę. Propozycya twoia będźie iák płotno Penelopy, ktoreś z ták wielkim uśiłowániem pięknie zrobił we dnie, rozrzucone y rozebráne będźie w nocy. Iednák przećię
prá

prácowáć ći trzebá, ieżeli dobrym rźemieślnikiem być prágnieſz: chociazby iedná tylko nić zoſtáłá z twoiey máteryi, ty do nići twoiey przyſpoſob wſzytko, y nie mieyſzáy się z mieſzániem wielu. Pierwey bowiem trzebá, áby oczywiśćie wydáne były przeſzkody, niżeli będą odrzucone. Pierwey dowiedźieć śię mamy o przećiwnych rzeczách, niż ie zwyćiężemy. Y nigdy roſtropność nie zwyćięża tego, czegoby wprzod ćierpliwość nie doznáłá.

4. *Prożność:* Zrozumiem, co trzebá czynić z Artykułow Inſtrukcyi ich. *Prawdá:* Ia záś rozumiem; że lepiey uczyniſz, ieżeli te tylko, ktorych ſobie życzyſz, pokażeſz, żeś zrozumiał; ktorych záś obawiaſz śię, zmyśliſz, żeś nie zrozumiał. Z Artykułow ich złożona będźie poſtáć Seymu twego. Należy, ábyś był doſkonáłym Anátomiſtą; ábyś ćiáłá

Rá-

Rády nie wystáwił nieproporcyonálnego, y żeby się pokázował łokieć przed pálcámi; ábo żeby nie przewyższáły pierśi y źiobrá.

5. *Prożność:* To mi tylko czyni dobrą nádźieię, że wypráwia ná Seym Posłow, Mężow dźielnych, ktorych rostropności Instrukcye zleca. *Prawdá:* Dźielność od práwey ręki názwána iest, ieżeli przez ich dźielność dźieło twoie dobrze sporządźić chcesz, záżyi ręki práwey twoiey; z tą bowiem będźie szczęśliwa dźielność ich.

ROZMOWA XIII.

O Seymie wálnym Koronnym.

1. PRożność: Jutro, zá Boską pomocą zácżnie śięSeym. *Prawdá* Jutro też záraz masz myśleć, iáko się má skończyc. Dobrze zácżniesz, ieżeli go od końcá zácżniesz. Zadna rzecz nie iest dobrze

po-

poczęta w ſamey rzeczy, ktora wprzod nie ieſt dokończona w myśli. Jutroć w prawdźie zácznie śię zá pomocą Bożą; ále dobrze śię nie ſkończy, tylko zá pomocą twoią.

2. *Prozność:* Poſłowie Ziemſcy iuż śię zeſzli do Izby. *Prawdá:* Winſzuię: będą niebieſcy, ieżeli zgodni.

3. *Prozność:* Wſzyſcy wprzod ſłucháli Mſzy ſolenney o S. Duchu. *Prawdá:* A przećię nie widzę, żeby co odebráli z dárow Duchá S. oprocz rożnośći ięzykow.

4. *Prozność:* Rozumiem, że záczną od poznánia legitimácii Poſłow. *Prawdá:* z Rugow pochodźi śmiech, ſtrzedz potrzebá, áby nie były żárty y fráſzki. Ráczey trzebá im przyznáć *activitatem*, niż ich nie dopuſzczáć, áby nie byli przymuſzeni mocniey o ſobie rádźić, niż o Rzeczypoſpolitey. Wiele z tych, ktorzy nie byli w towárzyſtwie Rá-

dy, ſtáli ſię nieprzyiáćielámi teyże Rády.

5. *Prożność*: Potym uczynię w Senáćie propożycia Punktow Rády przez Kanclerzá. *Prawdá*: Uważáy! Im więcey punktow, tym więcey niebeſpieczeńſtwá, tym więcey odwłoki, tym więcey pretextow ſuſpicyi, y diffidencyi. Zá pożytecznieyſza rzecz iábym być tobie rozumiał, gdyby oni tobie proponowáli, coby chćieli; niż żebyś im ty proponował, ná coby ſarkáli; czyli nie wieſz, że Rzeczypoſpolitey ten ieſt geniuſz, ná ſwoie złe dobrowolnie iść; ná dobro, z ćięſzkośćia dáć ſię prowádźić: Uwodźić trzebá właſney woli opinia, y owſzem pokryć; bo Rzadcow ſpráwy wprzod zdadza ſię podeyrzáne, niż ſłuſzne; długo przychodźi żadáć od Obywátelow, áby ná ſwoie dobro pozwolili; ábo roſtropnie máia być uwiedzeni, áby

ná

ná swoie złe nie ściagáli; podczás większa część ma przyzwolenia publicznego, kto ospále prágnie. Obacz tedy, iák wielkie niebespieczeństwo podeymiesz w proponowániu rády, w ktorey y dźielność podeyrzána, y niepożyteczne pożadánia.

6. *Prożność*: Ná punktá propozycyi Krolewskiey Senat Votá swoie da. *Prawdá*: Ieżeli śię zgodza ná iedno, wielki będźie dokument prawdy; ieżeli śię nie zgodza, wielki uszczerbek rády. Dadza máterya stronom do mowienia; á zámkna instrumentá dobrze czynienia; náucza rozumienia rożnośći, ktora iest trućizna zgody; zepsuia konkludowánia krotkość, ktora żywotem iest rzeczy. Ktorzy stáráć śię będa przypodobáć, nie będa śię stáráć, pomocnemi byc; ktorzy śię nie będa báć nieprzypodobánia, uśiłowáć będa do obráženia. Pátrz; iák wiele

w obudwoch łodkách znayduie śię niebeſpieczeńſtwá zátopienia śię! rożnie będą rozważáć, rożnie konkludowáć, rożnie tłumáczyć będą. naylepſzym, naylepſzych rzeczy nie będźie doſtawáć, uprzykrzonym ſłuchánia, rádzacym táiemnic, wymownym prawdy, roſtropnym wiáry; dla czego obawiáć śię przychodźi, áby koniec wotow nie był, łátwe rzeczy powikłáć, á trudnych nie rezolwowáć.

7. *Prożność*: Ale Senat poda śrżodki wielce potrzebne do beſpieczności, y potęgi Rzeczypoſpolitey. *Prawdá*: Wiele rádźił Máryuſz, więcey Fábiuſz, Káto, y Brutus Mężowie doſkonáli, náder roſtropnie, y potrzebnie, co ſkutek ſám zgánił. Częſtokroć niewcześnie názbyt rádziemy, co nie ma być rádzonego, częśćiey obmyślonemi rádámi, cudzym rzeczom pomagamy. Y oręże, ktore

Rzy-

Rzymiánie przećiwko Antoniuszowi wygotowáli, ná Rzeczpospolita obroćiły śię.

8. *Prożność.* Poszuka śię sposobu, y stánie śię konkluzya o trzymániu iák naypotężnieyszego Woyská, y o punktuálnym iemu płáceniu. *Prawdá:* Y w tey máteryi ták potzebney Rzeczypospolitey, nie pewny znaydźiesz pożytek. Bo ieżeli przyczynisz Woyská, będźiesz podeyrzány Obywátelom; ieżeli nie? w pogárdźie będźiesz u nieprzyiáćioł. Trzebáć będźie uważyć, iáki postrách mieć wolisz; pográniczny, czy domowy? Nád to naywiększa przeszkodá w tey rzeczy od samey Rzeczypospolitey, y iákoby zaledwie możność, áby oni punktuálnie mieli płáćić, ktorych wolność do niczego śćiśle nie obowięzuie z przymusu; ktorym podatek zda śię być bárdziey czynszem, niż zápłátá. Dla-

tego Rzymiánie wczesnym uważaniem dochodząc, że niemogą ſamych śiebie dobrowolnie wprowadźáć w długi; rozſyłáli Pułki do Prowincyi záwoiowánych; ktorych dla tego ſámego do ciáłá Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey nieprzyłączáli; ále zá podległe ſobie mieć chćieli, áby mieli tych, ktorymby roſkázowáli; y rożnicá byłá między temi, ktorzyby rádźić mieli, y ktorymby poſłuſzeńſtwo czynić należáło. Ták y tu w Rzeczypoſpolitey, ieżeli mieć nie będźiećie Prowincyi wam podległych, ktorym ukázowáćbyśćie mogli czynſze, nie będźiećie mogli trzymáć Woyſká: bo áni ſobie poſłuſznemi będźiećie; áni mieć nie będźiećie, ktorzyby wam poſłuſzni byli. Nikt bowiem dobrowolnie nie płáći, chybá przymuſzony; y iedno to práwie ieſt, moc á nie chćieć; y niemoc á chćieć. Bo

wie-

wielu wolna wola w obietnicách ſwoich zrzadká ſię iśći. A ták, ieżeli wprzod publicznych poddánych mieć nie będźiećie, y oręża, ábo Woyſká publicznego mieć nie będźiećie.

9. *Prożność:* Po odpráwionych wotách Senatu, Poſłowie z Powiátow, powroca ſię do ſwoiey Poſelſkiey Izby, áby tám formowáli Konſtytucie potrzebne Rzeczypoſpolitey, według żadánia od Powiatow ſobie w Inſtrukcyách dánego, y te znowu odeśla do Senatu, áby zá zgoda wſzytkich utwierdzone były. *Prawdá:* Powroca ſię do ſwoiey Izby Poſłowie, nie watpię; ále powracáia ſię do morza wody ſłodkie, y ſtáia ſię ſłone; powracáia y mgły ná ziemię; ále ſpuſzczáia deſzcze y grády; powraca ſię Wioſna z źiołkámi, ále też kwitna rázem ćiernia. Ták mnoſtwá Rády, w ćiagnieniu ſię odrá-

 dzáia

dzáią się w zadania; z żadania przychodzą chćiwośći, wracáią się páſſye; z páſſyi, dyſſenſyie, z dyſſenſyi w Rádách przeſzkody; y często ći, ktorzy uſtąpili dla ułátwienia Rády, przyſtąpili do przeſzkody.

10. *Prożność:* Lecz powiedźiałem, że tám formowáć będą Konſtitucie wielce potrzebne Rzeczypoſpolitey. *Prawdá:* Mnoſtwo umyſłow, nie może przynieść Rády, tylko rożną y wielorąka, częśćiey się ſprzećiwiáiąca, niż zgadzáiąca. Częśćiey od wielu przynieśiono bywa, co śię im podoba, niż co przyſtoi; co śię im zda, nie co pożyteczno. Co śię podobáło Ciceronowi; to śię nie podobáło Kátilinie; nie podobáło się Ceſarzowi, co śię podobáło Brutuſowi. W tákiey rożnośći woli, o iákie Rády, burze! iák wiele Inſtrukcyi Poſłow, ták wiele ruiny ſpraw, ták wiele utráty czáſu, ták wiele niepewnośći ſkutkow.

tkow. Ták bowiem watpliwa ieſt o dobrych rzeczách nádźieiá, wielu woli powierzona, że możnieyſza ieſt wiele rzeczy złych popráwić iednemu, niż iednę rzecz dobra wykonáć wielom. Ieżeli Konſtytucie Kroleſtwá formowáć zechca: wprzod trzebá, áby śię zgodnie rozumieli, niżeli ná drugich co poſtánowia. Coż bowiem pomoże obćiażone práwámi Księgi nápełniáć; ieżeli to, o czym mowia terminy práwne, excypowáć będa klauzuły; y cokolwiek poſtánowia Księgi, znośić będa przykłádki. Obácz tedy, iáko w tym ieſt prożna nadźieiá rádzacych, iáka kombinuiacych rożność, iák wielka niebeſpieczeńſtw bliſkość! ále y w tym, co ty mowiſz, że ták potrzebne będa do poſtánowienia, nieco cnoćie, więcey mniemániu, naywięcey przypádkom podległo ieſt. Rzecz naylepſza, ktora z trudnośćia

wy-

wykonywa Konſiliarz, łátwo zepſuie Adwerſarz. Czy rozumieſz, że w obſzernośći praw, pożytek y beſpieczeńſtwo Rzeczypoſpolitey ieſt? Obſzerne Kroleſtwá, długie śidłá ſobie robią z ſwoich praw, áby śię mocniey uwikłáły. Ale ty, ieżeli chceſz obſzerne Páńſtwo długo trzymáć, krotkie prâwo prędko piſz. Prędko bowiem ſtânowiąc, chronić śię trzebá mow ſwoich záwikłánia. Bo w wielkich rzeczách ten więcey uczynił, kto mniey mowił: częſto też Konſtitucye, ktore náder roſtropni Mężowie na świećie nayuważniey nápiſali, y ktore zdáły śię potrzebne, ná zgubę Rzeczypoſpolitey obroćiły śię. Przypomni ſobie Grekow Státuty, y Prâwá Rzymiánow. Tych Páńſtwâ w ſwoiey praw pięknośći uwikłáne, ſolennie pogrzebione zoſtáły. Náder oſtrożni Troiánie, nieoſtrożnie upádli. Náder mądrze

zgi-

zginęli roſtropni Athenczykowie; nieopátrznie uſtáli, opatrzni Spartáńczykowie. Thebáńczykowie rácyámi y śrzodkámi ſwemi opátrzeni, ćiekáwośćią zruinowáni ſą. O ſzczęśliwá w rácyách proſtoto! tyś ſamá prawdźiwa potrzeby y pożytku ſługa będąc, przed nikim ſromotniey nie utáiłáś śię, iáko przed temi, ktorzy o naypięknieyſzych rzeczách mowili. Nie toć to myślenia o Rzeczypoſpolitey oſobliwe dźiełoieſt, wielorákiemi dowćipow wymyſłámi trácić czás rzeczom, y bráć rzeczy czáſom; lecz to, co ieſt Rzeczypoſpolitey potrzebnego prędko chćieć; co dobrego prędzey uznawáć, á co naylepſzego iák nayprędzey wykonáć. Rádźić záś zarowno dobrym, iák złym, náuká ieſt ſpolna; bo y ći, ktorzy oſzukáć chcą, námowy záżywáią; y żadney rzeczy nie maſz radźie ſzkodliwſzey, y

gor-

gorſzey, iáko niepotrzebna rzeczom rádzacych, y rozrádzáiacych záwierucha. Z ćięſzkośćia bowiem nákierowáni być moga rácyâmi, ktorzy śie nie kieruia zá cnota: ktorzy záś ida zá cnota, nie potrzebuia porády. Bo śię rzadza rozſadkiem, y zápátruia śię ná potrzebę.

11. *Prożnośc:* Oto iuż przyſzedł Stan Szláchecki do wyżſzey Izby, áby z Senatem kończył Seym przez pięć dni. *Prawdá:* O przedźiwne dźieło Rády! Bog Wſzechmogacy przez ſześć dni, poſłuſzna máiac náturę, Stworzenie świátá wykonał; oni záś, przy ſprzeczney náturze, przez pięć dni że wſzytko ſpráwia, rozumieia, co przez czterdźieśći dni niedoſkonále zkoncypowáli. Noe tákże czterdźieśći dni czekał, niż do Arki wſzedł; á potym pływał przez ſto pięćdźieśiat dni. Po ták wielkiey záś ſłow y opinii powodźi,

iák-

iákże będźie można, ták prędko przy porće śię obáczyc. Zrozumieć ći wprzod trzebá wiele, niżeli mało postánowisz. Iákoz przez pięć dni można będźie námowić do zgody tych, ktorzy śię przez dni czterdźieśći do niezgody przyzwyczáili.

12. *Prożność*: Ale śię przewlecze czás Seymu zá pozwoleniem Stánow. *Prawdá*: Im dłuższy czás ná umowę śię dáie, tym więcey czásu pozwála śię do dyssensyi; tym gorsze iest tey choroby uleczenie, im dłuższa odwłoká; chybá ieżeli udáć śię zechcesz zá ráda Medykow w kurowániu zdrowia Rzeczypospolitey, ktorzy bárdźiey rádza o chorobie, niż o chorym; ktorym pożyteczniey iest długo leczyć, niż raz uleczyć; ktorych chęć iest wiele *cryses* y odmian upátrowáć, niż zábiegáć iedney śmierći.

13. *Prożność*: Iákże śię tedy skończy

Seym.

Seym. *Prawdá:* Abo dobrze, ábo zle, ábo niiákowo będźie: Ieżeli dobrze? ieſzcze nie dobrze, poki nie uznaſz, ieżeli ieſzcze ná czym lepſzym nie zbywa; Koniec dobrego niedoſkonáły, częſto bywa poczatkiem złego. Ieżeli zle? ieſzcze nie zle; ieżeliś mnieyſze złe obrał, ábyś śię uchronił więkſzego; dánoć ná doświádczenie roſtropności twoiey; ieżelibyś umiał złe obroćić w dobre. Rzecz ieſzcze nie zginęłá, ieżeli umyſł ieſt zupełny. Co od umyſłu zepſowáno, od umyſłu ma być náprawiono. Nie wiele o przyſzłych rzeczách myśla, ktorzy przeſzłych żáłuia. Ieżeli zás nic śię nie ſtáło? watpić muśiſz, ná cobyś ſkárzył, ábo chwalił? czyliś złego końcá uſzedł, czyliś lepſzy odłożył. Co śię nie ſtáło, ſtáray śię, áby śię ſtáło. Co niepodobnego było, iuż minęło: weſel śię, maſz czás do myślenia,

ábyś możnieyſze w cnoćie ſpráwił przyſzłe. Co zaś z wielu winy ſtáło się, wyrokiem názywáy.

ROZMOWA XIV.

O Rádźie Poſeymowey.

1. PRożność: Po Seymie zwołam Senatorow do Rády. *Prawdá*: Czyliś ieſzcze nie doſyć miał ná słowách, że nowych prágnieſz, ktore áby się ſkończyli, ták długo życzyłeś. Czyliś ieſzcze nie doſyć burzliwośći y wiátrow doznał żegluiac, że im iuż y u portu ſtánawſzy, żagle wpuł poſzárpáne chceſz opponowáć. Chceſz, áby otworzona byłá Pándory puzſzká, áby to ulećiáło, coś dobrze zámknał: ieżeli záś zle? ná coż ći się przyda; pożytecznym milczeniem uſpokoione złe, niepotrzebnemi słowámi wzbudzáć; chceſz podobno rzeczy, zá publicznym zezwoleniem utwierdzone, nowym rá-

dza-

dzacych tłumáczeniem wzruſzyć. Kto raz Rády ſzuka, prawdy zada; kto powtornie, poruſza watpliwość.

2. *Prożność*: Uformuię Rádę Poſeymowa. *Prawdá:* Ták formuy poślednia rádę, ábyś pierwſzey nie zeſzpećił; łátwieyſza ieſt, rzeczy ieſzcze nie uczynione formowáć, niż uczynione transformowáć. Zyczyłbym, ábyś w tym prágnieniu twoim Jánuſa twarz miáł, ábyś widzac przeſzłe rzeczy, ná przyſzłe się zápátrował. Dobrze konkludowáne rzeczy, ábo więcey tykáne być nie maia, ábo popráwione. Niedoſkonáli Málárze, częſtokroć popráwuiac doſkonáłe obrázy pſuia y ſzpeca.

3. *Prożność*:: Rádá Poſeymowa potrzebna ieſt do wykonánia tego, co ná Seymie poſtánowiono: ieżeli záś Seym zerwány ieſt, do ſzukánia lekárſtwá. *Prawdá*: Tym rzeczom, ktore powaga publiczna ſtáły się, poży-

pozyteczniey ſze ieſt poſłuſzeńſtwo, niż Rádá: popráwić ábo zabiec temu, co śię iuż ſtáło, trudniey ieſt, niż temu, co śię źle ſtáło. Umárłym bowiem bárdźiey przyſtoi, y potrzebny ieſt pogrzeb, niż lekárſtwo. Myśleć ráczey maſz, iákobyś nowym y zbáwienniey ſzym ſpoſobem Rzeczpoſpolita poćieſzył. Ieżeli trzebá wykonáć, iuż nie trzebá dyſputowáć; proſty náder ſpoſob ieſt, być poſłuſznym wſzytkiemu; im záś mędrſzy, tym przeſzkodliwſzy. Rády nic bárdźiey nie pſuie, iáko zbytnia madrość: Dwá rázy iednoz czynić, nie ieſt to iedno; záwſze cokolwiek uymuie śię, ábo przyczynia powtárzániem. Rzeczy raź poſtánowione, ták śię wracáia do Rády, iáko ći, ktorzy ozdrowieli do Medyká, áby zbytniemi lekárſtwámi zepſowáne było zdrowie. Aby nie czytáno było, potrzebuie, co o poſtánowionych

rzeczy pyta śię poprawieniu. Częſtokroć naylepſze rzeczy pytániem pſuiemy; pożytecznieyſza tedy ieſt rzecz, po Seymie, ná przeſzkadzáiacych Sad, niż ná rzeczy poſtánowione, Rádá.

ROZMOWA XV.

O Poſtánowieniu Kommiſſyi.

1. PRożność: Náznáczę Kommiſſya bárzo potrzebna. *Prawdá:* Wierzę: że náznáczyſz Kommiſſya wielce potrzebna, ále Kommiſſarzom, nie tobie: dowodnieyſza záś rzecz ieſt, że oná tobie nie ieſt potrzebna: bo rzeczy te, ktorebyś ſam zrozumieć mogł, inſzym do uznánia zlecaſz.

2. *Prożność:* Lecz dla odległośći mieyſcá, ſam tám być nie mogę. *Prawdá:* Krotka drogá ieſt w ſpráwách właſnych, dáleka w cudzych. Nic nie powinno być odległo, co wiá-

wiádomo ma być, Dáleka śćieſzkę do gwiazd, ſkroćiłá uſtáwiczná wiedzenia chćiwość; áby odległe zdáły się bliſkiemi: Ieżeli zechceſz, nie będźieſz odległy: wiele nam przybliża dochodzaca pilność, więcey zákrywa záćiemiáiace niedbálſtwo, y bliſkie rzeczy, czyni odległemi.

3. *Prożność:* Poſtánowię Kommiſſya *Prawdá:* Mow ráczey, że utrátę: y uważay, że Krolowie, y Kśiażętá, pożyteczne kráie, y źiemie zlecániem utráćili.

4. *Prożność:* Náznáczę Kommiſſarzow. *Prawdá:* Náznaczyſz ráczey Opuśćicielow. O iák niepewny ieſt inſtrument, cudzemi oczámi rozeznawáć właſna rzecz! ſwoiey cudzemi ſzukáć rękámi! ták ſpráwiſz ſobie uſtáwiczne ćwiczenie śię w wierzeniu; bo z przymuſu uwierzyſz temu, coć powiedza; y uſtáwicznie ſpodźiewáć śię będźieſz, czego nie

będźieſz wiedźiał: nie uznaſz ſwoich rzeczy, áż ie ſtráćiſz: lepiey obaczyſz w cudzych rękách, coś miał, niżeś widźiał w twoich, coś trzymał.

5. *Prożność*: Przez tę Kommiſſyą rozſzerzę gránice, y odbiorę od Sąśiádá, co ſobie nieſłuſznie przywłaſzczał. *Prawdá*: Tá Kommiſſya nic ći nie pomoże, tylko ábyś chwálebniey utráćił. Nikt ſwego ſłuſzniey nie utráćił, iáko kto ie wprzod pod rozmowę poddał. Zadnego wątpienia nie trzebá temu, kto o ſwoim práwie nie wątpi.

6. *Prożność*: Lecz ia wyślę Kommiſſarzow Mężow zacnych. *Prawdá*: Słuſznie záprawdę, ábyś oſobliwe rzeczy ſtráćił, oſobliwych Mężow ná funkcyą táką potrzebá ći ieſt wyſyłáć.

ROZ-

ROZMOWA XVI.

O Wybieraniu Podatkow.

1. *PRoznośc*: Trudno mi wymyślić sposob Podatkow, ktoreby wystarczyły potrzebom, a nie obciążyły Ludu. *Prawda*: Nie trudnoćby było wymyślić prowenty, gdybyś myślił o ludziach. Bo myślac, uznałbyś, y uznaiac, wiedziałbyś, co wystarcza, y zmoga: Ztad się naucz, iak iest szkodliwa: nie uznać sił ludu, y nie wiedzieć, iak wielkie, y iakie iest, co masz.

2. *Prożność*: Znaydę iednak sposob Podatkow. *Prawda*: Pierwey pytać się trzeba iako masz znaleść: Tyś zas wprzod wynalazł potrzebę, niż sposob; lepiey szukać sposobow przed potrzeba; niż nie mieć ich w potrzebie. Abyś wiedział o rodzaiu podatkow, trzeba wprzod wiedzieć o rodzaiu ludu; ktory przewyższa

zyſkiem y zarobkiem, ktory liczba. Uważáy, iák wiele przynioſá pożytku Mieſzczánie, Kupcy, iák wiele Wieśniacy, iák wiele poſtronni, iák wiele domowi: co towáry cudzoźiemſkie, co domowe: co przywożacy, co wywożacy: czegobyś od ludźi żadáć miał, czego od towárow, czego od prácowitych, czego od prożnuiacych: y ktorych pożyteczniey ieſt uwolnić, niż obćiażyć, ktorych życie ſowite y potrzebne ieſt, ktorych pićie y ſzynki pożyteczne, á iák wiele kropel, ták wiele pieniędzy. Toć było trzebá wprzod obaczyć, y rozumem pomiárkowáć, niż potrzebá uprzedźiłá myśli twoie: bo wyborniey opátruie śię y beſpieczniey, gdy wyćiaga opátrzenie, niż kiedy potrzebá.

3. *Prożność:* Z wielu rol, y poddánych, będę miał wiele podátkow. *Prawdá:* Záwáruy Boże, ábyś z rol

co-

cokolwiek wyciągał, y w wnętrznościách ziemi, pospolitey Mátki czego szukał, zkąd życie y żywność bierzemy, ábo rolnicy, y około niey robiący dla nas: szczerych ludźi żadnym sposobem nie wyniszczáy. Nie iest słuszná, ábyśmy ztámtąd wysysali krew, zkądeśmy ią wźięli; toć nász ciáło iest: wysysać ráczey należy komorow, pchły, y páiąkow, ktorzy z ciáłá nászego krew piią, y z nas pożytek sobie znáyduią, ktorzy ná zbytki obrácáią, niech też Rzeczpospolitą wspomagáią; ktorych napoie pośiláią, niech też oni Rzeczpospolitą odżywiáią: ktorym zá lekko iest tráćić prywatne rzeczy, niech im nie będźie ćięszko dopomoc publiczney potrzebie. Tych większa iest liczbá, niż prácowitych, od tych też więcey zbierzesz. Od utrátnikow nábywáy, bez krzywdy sobie pomożesz, bez ućiążenia zysk uczynisz.

4. *Prożność:* Ná Kupcow będę miał bogáte cłá. *Prawdá:* Wprzod się stáráy, ábyś miał wielu Kupcow, potym wiele cłá, lecz nie zbytniego: bo przez cłá możesz odtráćić Kupcow; á przez Kupcow nigdy nie zgubisz cłá. Stáráy się, ábyś wielu miał, ktorzyby dawali, á będźiesz miał, coćby dáwáno: wielu máłe rzeczy, stáia się iednemu wiela. Kupuiacy nie uznáie ćiężaru, ktory przedáiacy wkłáda. Ochotniey płáćiemy zbytkowi, niż Rzeczypospolitey. Zbytek tedy odda przedáiacy, ktory kupuiacy wyrzućił, ták dosyć zbierzesz z tego, co u przedáiacego zá nic iest, u kupuiacego nie znáczno; umnieysz ráczey cłá, ábyś przyczynił Kupcow, przez ktorych rozmnożyć mogłbyś towáry, przez towáry cenę, przez cenę pożytki; bo bogátszy iest zbytek nád potrzebę.

5. *Pro-*

5. *Proznośc*: Postánowię tákże iákie *Monopolia*, z ktorych wielki mieć będę pożytek. *Prawdá*: Tegoć ieſzcze niedoſtátkowi publicznemu nie doſtáie, tego w ſzczegulnośći, áby ieden wielu roſpraſzał. Abyś wielom odeymował ſpoſoby pożywienia śię, iednemu dał moc ogołocánia inſzych. Tâk źle záprzedaſz powſzechny pożytek cudzemu łákomſtwu, á twego nie przyczyniſz. Utráćiſz ludźi, ſpuſtoſzyſz Miáſtá, znieśieſz ſpolne kupiectwá, odeymieſz nádźieię zyſku wſzytkim, ktory ieſt pokármem záchęcáiacym lud, ſtwierdzeniem miáſt, fundámentem podátkow. Wſzytkich nie pewnych będźieſz miał Mieſzczánow, y záwſze iákoby odeyść máiacych. Zaden bowiem nie ieſt więkſzym przećiwnikiem ludowi, iáko ktory ſam być chce. trzymáy ráczey iák nayięcey ludźi, ábyć wiele podátek

dá-

dáwáli; y pożytecznieyſzeć będźie wielu ſprzećiwienie śię, niż iednego chćiwość.

ROZMOWA XVII.

O Skárbie, y iego Ordynácyi.

1. P*Rożność:* Skarb ſobie będę ordynowáć iák naywyborniey. *Prawdá:* Skarb, ktory łákomſtwo zámknie, otworzy potrzebá.

4. *Prożność:* Będę miał ſkrzynkę podwoyną; iednę dla expens, drugą dla depozytu. *Prawdá.* Látwo ieſt rozdźielić káſſę, ále trudno pomiárkowác potrzeby. Co zbiera opátrzność, wyniſzcza potrzebá. Ieżeli przed czáſem wydaſz coś zebrał, nie iednę káſſę mieć będźieſz, ále żadney: ieżeli po czáśie; iednoć uczyni, z iedney káſſy źle záżywáć, iák z wielu.

3. *Prożność:* Ale roſporządzę ná czáſy wydátki. *Prawdá:* Więc rácczey

czey ſporzadźiſz ſobie godźinnik, niż ſkârbiec. Coż to ma do tego, w ktorą godźinę maſz potrzebowáć? Łáknacemu káżda godźiná południē ſię ſtáie. Uważáy wprzod do czego, y wiele rázy potrzebá przymuśi do wydátku wola, iák wiele rázy wolá pobudźi, ábo zwiaże potrzebę. Ieżeli będźieſz miał w iedney godźinie wiele czáſow do wydátku, czyli więcey, ábo mniey do przychodu y brania, ábo nic do zátrzymánia, nic ći nie pomoże wiedźieć diſtinkcye czáſow w ſkárbcu, gdy iedná odbierze godźiná, co cáły rok zgromâdzał. Zadnych kłámliwſzych nie maſz towârzyſzow iáko ſkárbiec z Kálendarzem: Ieżeli záś chceſz wydźieláć ſpoſob wydâtku przez ſkrzynki; więcey śię uturbuieſz, obaczywſzy więkſze dowody kradźiezy z káżdey ſkrzynki, niż z iedney. Coż ći pomoże? czyli rázem, czyli nie rázem ieſteś oſzukány.

4. *Prożność:* Ale znáydę ſpoſob, iákobym nie miał być oſzukány. *Prawdá:* Łátwiey wynáleść wyborne ſpoſoby, niż ſtrożow dobrych. Wiem, że nie zbędźieć ná tych, ktorzyby umieli dobrze doſkonáłemi náder liczbámi zágrzebáć pieniędzy.

5. *Prożność:* Záżyię wielkiey cirkumſpekcyi, y oſtrożnośći, ábym nie był oſzukány w ſkárbcu. *Prawdá:* To śię żadnym ſpoſobem ſtáć nie może; trudną wielce zábáwę wźiałeś przed śię; kto ma ſtodoły, ma myſzy, kto ma ſkárby, ma złodzieiow.

6. *Prożność:* Lecz wſzytko mi śię w regeſtrách weryfikowáć muśi. *Prawdá:* Ile rázy będą prezentowáne Regeſtrá, tyle rázy ſkryte będą pieniądze; ile ráchunkow obáczyſz, ták wiele przeczytaſz zmárłego groſzá Epitaphiá. Y iáko żywot ludzki ieden tylko przyśćia ſpoſob przez národzenie ma, á wiele końcow; ták

y pie-

y pieniadze twoie, wiele chorob mieć będą, więcey Medykow, przez ktorychby ginęły.

ROZMOWA XVIII.

O przyczynách, y przygotowániu się do Woyny.

1. PRożność: Wiele przyczyn mám pobudzáiacych mię do Woyny.

Prawdá: Ieżeliś przy potędze, łátwo przyczyny znáydźiesz, ieżeli przy słábośći, z trudnośćia się ich uchronisz. Łátwieysza iest wynáleść Woynę, niż ia toczyć. Woyny poczatek záwsze naypierwey wesoły, w prowádzeniu swym ćięszki, á w skutku watpliwy. Lecz chćiałbym wiedźieć przyczyny woyny, ktore masz? Wiele ználeźli przyczyny do Woyny; ále śrżodkow, máło im dostáwáło.

2. *Prożność*: Pierwsza przyczynę mam, że chcę rozszerzyć gránice

Pán-

Páńſtwá. *Prawdá:* Gránice im obſzernieyſze ſą, tym większego potrzebuią woyſká, tym gęśćieyſzych *præſidia*, tym obſitſzego pożywienia, tym częſtſzych wydátkow. Obácz, ieżeliś Ziemię tę, ktorą trzymaſz, doſtátecznie opátrzył? niżeli cudzey zadáć maſz; ábyś dla bliſkośći niedoſtátku nie rozſzerzył ráczey gránic śćiſku, niż Prowincyi.

3. *Prożność:* Mam y inſzą przyczynę do záczęćia Woyny, to ieſt, ábym Prowincyą tę, ktora Anteceſſorom moim odebrána ieſt, odzyſkał. *Prawdá:* Nie życzyłbym, áby z tey twoiey przyczyny, inſza się národźiłá bárdźiey boiáźni godna; to ieſt, ábyś ráczey nie ſtráćił, czego Przodkowie twoi nie ſtráćili. Długoć trzebá rozważáć; czyli o to woiowáć tobie należy, co Przodkowie twoi inſzemu uſtapili, áby Woyny nie prowádźili. Szczęśliwſza rzeczą

pod-

podczás ſtáie śię, otrzymáć pożyteczny pokoy, niż zwádę przynoſzącą Prowincyą. Uważáć tákże maſz, ábyś dla wątpliwego odebránia części, od Anteceſſorow twoich nie bez ſłuſzney przyczyny, roſtropnie odćiętey, cáłego ćiáłá Kroleſtwá twego nieroſtropnie Woyną nie zárážił; zkąd obáwiáćby śię, áby, coś od wſchodu Sąśiádowi twemu wydárł, drugi tobie od zachodu nieodbił. Więcey bowiem ná świećie poodmieniáłá okázya, niż śiłá; y niepodeyrzánych, z towárzyſzow uczyniłá nieprzyiáćioł. Przypomniy ſobie Grekow, dowćipnych náder utrapienia ſwego wynáleźćow, iákiemi niebeſpieczéńſtwámi, y przypadkámi, dla chęći, y ſkwápliwośći woiowánia rożnie od fortuny przyćiśnieni bywáli. Dla czego Seneká Tragedus záwołáć muśiał: Ktokolwiek Kroleſtwu ufał, áni śię wolnych nie-

nie leka Bogow, y umyſł dowierzáiacy powierzył rzeczom weſołym; ná mnie ſię nie zápátruie, y ná ćię Troiá. Rzymſka tákże Rzeczpoſpolita, dla zbytniego w woiowániu dowćipu, Ceſarżow doſtáłá, y wolnośći ſwoiey zániedbáłá; y wolálá mieć ſławę u poſtronnych, niż beſpieczeńſtwo ſwoie wewnętrzne. Coż rzeczeſz o dánych okázyách, cudzey potędze, o budzeniu ſpiacych, o żelotypii, o chćiwey ámbicyi, o diſſenſyách z Saśiádámi, co ieſt naygorſza przyczyna, y iákoby urodzeniem ſię zniſzczenia Kroleſtw.

4. *Prożność:* Y tá przyczyná nie mniey mnie wiedźie do Woyny, że mam liczne woyſko, ktore chćiałbym w cudzey Ziemi oſadźić, ábym go nie żywił prożnuiacego. *Prawdá:* Bárdźiey ſię obáwiáć należy, ábyś, ſzukáiac mieyſcá, w ktorymby ſię żywiło woyſko twoie, nie ználazł

ráczey,

ráczey, áby záginęło támże; uważáy, ábo mieyscá ściſłość, ábo nieurodzáyna obſzerność; á z obudwoch ſtron nie pewne woyny utrzymánie. Oprocz tego zwyczáyne one przeſzkody wielkiego uśiłowánia; Zywność przytrudna, lud niewierny, żołnierzá puſtoſzacego, Roku niewygody, pilnuiacych niewczáſy, chorob pobudki, w zdrowiu niebeſpieczeńſtwá, powietrza rożność, koni utrátę, czálow ćięſzkość, woyſká ſprácowánie się, y przykrzenie się w cudzym kráiu, zániedbánie źiemi cudzey, á prágnienie do ſwoiey. Co wſzytko, lubo ſzczęśliwego, turbowáło Alexándrá Mácedońſkiego. Y co rozmyśláiac, ſmutno śiedźiał wielki Eneaſz, y przypominaiac ſobie, opłákiwał watpliwe woyny przypádki.

5. *Prożność:* Woynę toczyć muſzę, ábym w prożnowániu y oćiężáłośći

G nic

nie záginał. *Prawdá:* Okázya dáie ſzczęśliwe woyny, pokázuie drogę poſtąpienia w wielkich ſpráwách. Zaden ſzczęśliwie woyny nie prowádźił, ktoremu nie dodáłá okázya rády. Ieżeli tedy w ſłuſzney okázyi ſtánowiſz do woyny chęć, wielką do woiowánia maſz przyczynę. Okázye záś ſą, ktore woiuiącego do woyny pobudzáią, ſpráwiedliwość y potrzebá wyćiągáiąca przyczyny, nie chćiwość ſłáwy częſto mylącey. Nie mnieyſze bowiem niebeſpieczeńſtwo pochodźi z wielkiey ſłáwy, iáko ze złey, pomoc tákże niech ćię wzruſza ludowi twemuući<ażonemu, iſtotnie do ćiebie należącemu, y pośiłku od ćiebie żebrzącemu, powinna. Ten bowiem ſzczęśliwym woiownikiem do gránic pożądáney Prowincyi wchodźi, ktorego ſobie lud życzy, y nie boi śię. Ieżeli tedy woynę w Sąśiedźtwie prowádźić myśliſz, pierwcy

wey śię tám wdźięcznym, niż mocnym pokaz. Zaden woiownik pewniey źiemie nie ośiádł, iáko ten, ktoremu náklonienie śię ludu, do zwyćięſtwá drogę pokazáło. Ieżeli chceſz, áby źiemiá, w ktorą wchodźiſz, twoiá byłá; broń, záchowuy, umácniáy iáko ſwoię, nie iák cudzą. Ieżeli tedy do prowádzenia woyny obowięzuie ćię okázya ſpráwiedliwośći, y żadánie Ludu ſłuſznie ſupplikuiącego, záczynáy ſzczęśliwie: lecz ieżeli prożność, y omylnego wiátru, y ámbicyi chęć pobudza, uważáiącym ráczey, niż woiuiącym życzyłbym ćię widźieć. Nie mniey tákże należy, ábyś woynę ſobie ſłuſznie obierał, niz ábyś śię ná nię gotował: przytym maſz uważáć, y iáką potęgę zwyćiężyć możeſz, y z iákim przygotowániem wytrzymaſz.

6. *Prożność*: Wſzelkie przygotowánie do woyny iuż mam gotowe.

Prawdá: Coś niewcześnie przygotował, toć według czásu nie wystárczy. Co záś zbytnie wcześnie, czás strawi, y okázya ináczey się poda, do czego gotowośći nie masz przysposobioney. Wielu wielkie woyny áppáráty, ćiekáwym stárániem obmyślili nieprzyiáćielowi, nie sobie.

7. *Prożność*: Mam wyborną piechotę, y liczną. *Prawdá*: Będźiesz miał liczniey sza z konnego woyská twego, iák skoro podczás niewygod woiennych konie potráca.

8. *Prożność*: Ale mam y konne woy sko z Kozáckich, y Hussárskich &c. chorągwi. *Prawdá*: To oboie niepożyteczno przećiwko impetowi nieprzyiáćielskiemu, ieżeli odległe iedno od drugiego będźie. Cięszkie bowiem woysko nie może gonić nieprzyiáćielá, lekkie nie strzyma; y lekkie porzući cięszkie, y lekkiemu pomocy nie da ćięszkie; to iest

ći u-

ći ubiegáć będą, ći ich dogonić nie zdążą. A ták ſtánie śię znáczny w obudwoch lekkiego, y ćięſzkiego woyſká ſtronách uſzczerbek.

9. *Prożność:* Mam y Officiáliſtow y Generałow, ćiekáwych w woynie Wodzow. *Prawdá:* Woyny nikt doſkonále śię nie wyuczył. Maſz z tychże nieoſtrożnych ná fortunę twoię koſterow, podczás rozrzutnych w bitwie utrátnikow, á podczás ſkąpych obrony zátrzymićielow; obudwoch iednák náder roſtropnych y niewinnych dobrá y złego ná woynie Autorow, y ktorych los z Teologámi śię z'gadzą; bo gdy dobrze y roſtropnie czynią, nigdy iednák wiedźieć nie mogą, czyli nienawiść, czyli miłość záſłużył u fortuny. Nie záwſze bowiem śmiáłych fortuná wſpomága: częſto wzburzá umyſł, áby prędzey záginął. Co woienny on Rzymſki Wodz przy-

znał; że nigdy ták wiele nie można nábyć przez zwyćięstwo, iák wiele nieszczęśćie odebráć może. Czego dokument zostáwił madry y szczęśliwy Woiownik, á potym nieszczęśliwy on Annibal, Pompeiusz tákże niefortunny, y nędzny Dáryusz.

10. *Prożność:* Ale nic nie zácznę bez Rády woienney. *Prawdá:* Zadne rzeczy między soba śię nie pewniey nie zgádzáia, iáko rádá, y przypadek. Iákosz tedy chcesz woynę, ktora z ustáwicznemi przypádkámi toczy śię, ktora co moment odmiánie podlega, pewnośćia rády, z niepewnośćia okázyi, y czásow kombinowáć.

11. *Prożność:* Okázye mi drogę pokaża. *Prawdá:* Wiem záiste, żeć drogę pokaża, ále rady twoiey nie będa czekáć. Zkad wcześna porada, że będźiesz porátowány, ufaiacemu ztad tobie prętsza rády upłynie oká-

zyia.

zya: Iedno iednák z tego dwoygá, dobre, ábo złe, że ćię potká, ſpodźiewây śię; że ábo źiemię twoię mądrze z rádą ſtráćiſz, ábo cudzey ná odwágę bez rády doſtánieſz.

12. *Prożność:* Iákże tedy bez rády woynę prowádźić będę. *Prawdá.* To tylko záchowáy, á woynę prowádź: záwſze nieprzyiaćielá ubiegây; á czego rozumieſz, od ćiebie śię obawia, to mu czyń. W źiemię nigdy nie wchodź, w ktorey nie maſz chlebá; á po woynie nigdy nie dopuſzczáy nieprzyiaćielowi ſpokoynie zoſtáwáć.

ROZMOWA XIX.

O ſporządzániu Woyská.

1. PRożność: Nic nie doſtáie do záczęćia woyny, tylko ábym poſtánowił woyſko iák náywybornieyſze z rożnego rodzáiu żołnierzá. *Prawdá:* Łatwa ieſt ſporzadźić

woyſko, ále trudna záchowáć: ile będźieſz miał rodzáiu żołnierzá, tyle rożnośći niebeſpieczeńſtw, tyle odmian zámięſzkánia, tyle przeſzkod przypádkow, tyle potrzeb zátrudnienia. Nierychłośći piechotnych, nie będą ćierpieć rádźi konni, prędkośći konnych nie wyſtárczą piechotni, czego ieden będźie chćiał, tego drugi nie polubi; ile rodzáiow żołnierzow, tyle nátur, y geniuſzow odmiennośći.

2. *Prożność:* Lecz dla rożney potrzeby y przypádku woiennego, rożny tákże rodzáy żołnierzá ſtáwiáć trzebá przećiw nieprzyiáćielom. *Prawdá:* Zyczyłbym, ábyś tylko o dwoiákim żołnierzu myślił, konnym y piechotnym; y nie o inſzey potrzebie woyny, tylko o iednego woyſká zwyćięſtwie. Coż ná tym? czyli iednákim żołnierzem zwyćiężyſz, czyli z wielorákim przegraſz.

Wie-

Wielorákość form Zołnierzow,rozłacza bárdźiey woyſkowe rády, niz iednoczy. Y częſto śię tráfia, że myślac, iákim ſpoſobem, káżdy rodzáy żołnierſtwá lepieyby śię potykáć miáł, cáłe woyſko w zápámiętánie przychodźi. Przytráfia śię okrom tego, że ieden rodzáy nád drugim wyżſzym chcacy być, towárzyſzow drugiego rodzáiu bárźiey pogárdza, y mięſza, niż rátuie, y ktorzyby iednoſtáyni ná woynie mieli być, rożnemi śię być licza; á ták iedność zwyćięſtwá rozrywáia rożnośćia ſpráwowánia śię. Ktorzy przećiwnym ſpoſobem o iedney potędze myślilіby, gdyby w iednym rodzáiu położonemi śię czuli.

3. *Prożność:* Kopiynikow będę miał choragwi cżterdźieśći. *Prawdá:* Wyborna woyſká potęgá, iezeli Kopiynikow będźie trzebá; ieżeli nie: wielka chybkośći przeſzkodá. Ieżeli

iedne

iednę utárczkę przyidźie odpráwić, koniecznie raz kopiie ſkruſzyſz: ieżeli więcey: kopii nie będźieſz miał: ieżeli żadney, wielka przeſzkodę nádáremno z ſoba prowádźić będźieſz.

4. *Prożność:* Będę miał zbytnie kopiie ná drugi raz. *Prawdá:* O ćięſzkie drzewá ćiężary! bez pewnośći potrzeby.

5. *Prożność;* Sporzadzę też Kornety Drágáńſkie, ábym ich záżył, iáko pieſzych, y iáko konnych. *Prawdá:* Będa tedy mieć náturę Nietoperzá, ktory, y myſza ieſt, y ptakiem, y oboiętność, y z oboiętnośći dwoiákość. Ieżeli ná konie wśięda, nie będźieſz miał piechoty; ieżeli zśięda, z koni; wielkie mieć będa myśli rozerwánie ná woynie, bárźiey śię będa obawiáć ſtráćić koni, niz potrzebę, á ty gdy zechceſz mieć ná koniách pieſzych, obawiáć śię należy, ábyś nie miał konnych bez koni.

6. *Pro-*

6. *Prożność:* Iednym słowem, ile rodzáiow ieſt Zołnierzá, wſzytkie mieć będę. *Prawdá:* Im więcey rodzáiow będźieſz miał żołnierſtwá, tym rozerwáńſzy będźieſz ná woynie. Coz z tego? czy wiele Sprawcow klęſki, czyli iednego, zwyćięſtwá miałbyś: zyczyłbym, ábyś, iáko ieden cel woyny miał, to ieſt zwyćięſtwo: ták dwá tylko rodzáie żołnierzá, konny, y pieſzy.

ROZMOWA XX.

O Fortifikowániu Mieyſc.

1. P*Rożność:* Wyſtáwię Zamki, y Fortece dla obrony Kroleſtwá. *Prawdá:* Jáko Mágnes ćiagnie do śiebie żelázo, ták Fortece nieprzyiáćielá. Zamki y Fortece bywáia podczas záchęceniem przećiwney fortuny: dla czego też roſtropnie y wygodnie wyſtáwiáy, ábo kámienie zoſtaw.

2. *Prożność*: Wyſtáwię Fortece ná rożnych mieyſcách, rownych, gorzyſtych, wodniſtych, y ſkáliſtych. *Prawdá*: Nie ná mieyſcá, ále ná páſſy nieprzyiácielſkie uważáy; nie ná fortec położenia, ále ná przechody nieprzyiáćioł. Ten naylepſzy Zamek ieſt, ktory potrzebá ná wygodnym ſtáwiłá mieyſcu: ták y ty zá wſze lepiey uczyniſz, gdy będźieſz ſzukał nie mieyſcá Zamkowi, ále Zamku, mieyſcu.

3. *Prożność*: Wyſtáwię fortecę wielka, áby wielu żołnierżow obięłá. *Prawdá*: Ogołoćiſz woyſko, á nápełniſz fortecę: Większa będźieſz miał obronę w Zamku, niż w oboźie, pierwey śię ſam oblężeſz, niżli ćiebie nieprzyiáćiel. Ile dla woyſká przyſpoſobiſz żywnośći, Zamkowe *præſidium* ſtrawi. Strzeż śię, áby, kiedy w Zamku uczyniſz oboź, nie uczyniłeś z obozu Zamku.

4. *Pro-*

4. *Prożność:* Wyſtáwię tákże pomnieyſze Fortece. *Prawdá:* Pomnieyſze fortece rozrywáią woiuiącego, á przyćiągáią nieprzyiáćielá. Máło ráżą, á nic nie bronią: bárźiey ći będźie trzebá myślić, iákobyś miał odpędzáć nieprzyiáćielá od máłey fortece: niżeli iákobyś nieprzyiáćielowi mogł ſzkodźić zwielkiey. Uczyniſz ſobie piękne doły ſztuką żołnierſką ozdobione dla zámknięćia potęgi twoiey bez pożytku. Tym czáſem ſtáną ná záſłonę nieprzyiaćielom, obleżęnie przyiáćiołom. Máła tákże fortecá, máłe mieć będźie Belwárdy, w ktorych żadney obrony nie będźie; bo ſkrzydłá ich záledwie dźiáłá znioſą dla ćiaſnośći uſtáwione. Ieżeli záś Belwárdy wielkie mieć będźie, kortyn práwie zadnych nie będźie, co nie uchronnym ieſt máłych plácow defektem. Obleżęnie tákże łátwieyſze nieprzyiáćie-

iáćielowi, á obroná trudnieyſza Zamku ztąd pochodźi. Foſſow nákoniec ſzczupłość zá tym idźie bárzo ſzkodliwa broniącemu, ktora ieżelibyś chćiał rozſzerzyć, okoliczność kontráſkárpy twoiey nieproporcyonalna y niekſztáłtna Zamku tákiego pokaże śię, y nie wyſtárczy liczbá præſidiálna do nápełnienia położenia drogi otoczoney zewſząd bronienia potrzebuiącey; y przyidźie do tego, że powierzchowne mieyſcá broniąc, wewnętrzne *Corpus* Zamku z gruntu z żołnierzá obierzeſz, ábo bez żołnierzá, y obrony powierzchowne mieyſcá nieprzyiáćielowi zoſtáwiſz. Przypátrz śię tedy máłey fortece twoiey wielkim niewygodom

5. *Prożność:* Podobno obiorę mieyſce błotniſte, áby trudnieyſzy był przyſtęp nieprzyiáćielowi. *Prawdá:* Ieżeli nie od nieprzyiáćielá, tedy od błot będźieſz obleżony. Nie z táką

tru-

trudnośćia do ćiebie nieprzyiáćiel przyſtąpi, iák ty do nieprzyiáćielá. Foſſa błotniſta ieſt zdźierżyćielka moſtu leżącego, po ktorym nieprzyiáćiel áż do murow twoich łátwo przyść może, y ná murách śrzodki do wyrzucenia prochem wáłow przyſpoſobić, y mieyſce poſtánowić. Sucha záś foſſa wyćieczki z Zamku przećiwko nieprzyiáćielowi nie przeſzkodźi, y mieyſcá bićia śię w foſſie broniącemu śię nie odbiera. Ty záś chceſz być bárdźiey zámknięty, niż beſpieczny.

6. *Prożność:* Obiorę tedy mieyſce ná wyſokiey gorze. *Prawdá:* Forteca tedy twoiá ná powietrzu będźie panowáć, nie ná źiemi. Zdáleká od Zamku obaczyſz nieprzyiáćielá, pod Zamkiem nie obaczyſz. Dźiáłá twoie dálekiego nieprzyiáćielá nie dobrze ráźić mogą, bliſkiego żadną miárą. Nieprzyiáćiel twoy nigdźie

gdźie nie będźie beſpiecznieyſzy, iáko pod twemi murámi. Kule z dźiał twoich pádáć będą ná nieprzyiáćielá; ſtrzeláć nie będźieſz mogł; zá iednoć uczyni kámieniámi rzucáć: ieżeli do gruntu gory twoiey nieprzyiáćiel podſtąpi, łátwiey śię podkopie, áby prochem Zamek twoy wyrzućił. Trzebáć będźie inſze fortece przy grunćie gory w około wyſtáwiáć; y będźieſz miał wyżſzą fortecę, zá klucz niżſzey fortece, ábyś niewygod gory, y niebeſpieczeńſtwá przyſtępu nieprzyiaćielſkiego uchronił śię. Uważáy okrom tego, iák wiele żołnierzá okoliczność gory, y gruntu iey bronienia z Zamku weźmie.

7. *Prożność:* Przetoſz ná rowninie, y w otwártym mieyſcu wyſtáwię. *Prawdá:* To przedśięwźięćie twoie lepſze mi śię zda nád inſze. Tym bowiem ſpoſobem z bliſká nieprzyiáćie-

iáćielá ráźić będźieſz, y łátwiey do niego przyſtąpiſz; ále też y od nieprzyiáćielá toż ći śię dźiáć może. Alec dźielnie broniącemu śię wſzelka forteca rowna ieſt, á nie rowna gnuśnemu: nic ći nie pomoże mieć w rowninie fortece, ieżeli nieprzyiáćiel gorámi przeyść będźie mogł. Pierwey trzebá wyrozumieć, ktorędyby nieprzyiáćiel przyſtęp miał, niż maſz o fortecy myśleć; nie ty, ále nieprzyiáćiel o potrzebie uczyni pomiárkowánie. Czyli nie pomnieſz, że Kápua w rowninie wyſtáwiona byłá, do ktorey Annibal przez kánny przyſzedł. Nic ćię nie obroni Zamek w rowninie, ieżeli nie użytá poſłużyć fortuná, nic nie porátuie piękność murow; áni Strážnicy przy dźiáłách upátruiący pilnym okiem, ieżeli nieprzyiáćiel do kąd inąd śię obroći, ktory ieżeli wielkie mieć będźie woyſko, nie będźie śię lękáć,

choć ná zádźie zostáwi fortecę, à dáley poydźie; ieżeli záś máłe; nie przystąpi do Zamku; á ták nie wola Kommendántá, ále miárkowánie śię nieprzyiáćielá doda wáloru Zamkowi.

8. *Prożność*: Lecz nie tylko Zamek, ábo Cikádellę, ále też y cáłe miásto ufortifikuię. *Prawdá*: Ty tedy chcesz, iáko widzę, y nieprzyiáćielowi roskázowáć: y Obywátelom: Zamku nie będźiesz miał doskonáłego, y Miásto podeyrzáne; y z obudwoch stron obawiáć śię muśisz o Zamek. Bárdźiey życzyłbym, ábyś miáł ábo Zamek doskonáły, ábo miásto. Kto Zamek przy mieśćie wystáwia: tym samym o utráćie miástá myśli. Pierwszy do strácenia stopień iest, o utráćie myślić; defekt iednego plácu, przy drugim lepiey śię wydáie; y trudnieysze záwsze bywa, dwoch mieysc, niż iednego, bronienie.

9. *Pro-*

9. *Prozność:* Ieſzcze deliberuię, czyli regulárna figura, czy nie regulárna mam wyſtáwić Fortecę. *Prawdá:* Wiem, że murom opiſzeſz reguły, ále nie nieprzyiácielowi: regulárnych plácow dobycie łátwieyſze pezyidźie nieprzyiácielowi; do dobyćiá regulárnych murow, rowniey śię nieprzyiáciel miárkuie, y proporcyą od iednego nárożniká ku drugim rowno bierze, y mierzy. W nie regulárnych záś nie ták: bo owá ſamá ángułow rożność, y nierowność liniy, bárdźiey mięſza miárkowánie nieprzyiácielſkie, niż utwierdza; dla tego trudnieyſza do przyſtępu y ſzturmu rezolucya. Regulárność záś ſamá náucza nieprzyiáćielá, nie mięſza. Łátwieyſzá ieſt y pożytecznieyſza, figurę, według położenia mieyſcá, niż położenie do figury ádáptowáć.

10. *Prożność:* Wyſtáwię pieknę

ſztuki powierzchowne, áby nieprzyiáćiel łátwo do ſamych murow nie przyſtąpił. *Prawdá:* Te ſztuki z przedśiewźięćiem twoim nie zgadzáią śię. Mowiſz bowiem, że śię boiſz, áby nieprzyiáćiel do murow twoich nie przyſtąpił, ty záś nie obawiáſz śię z murámi twemi do nieprzyiáćielá śię przybliżyć. Iżáliż záwſze nie ſą mnieyſze wyſtáwy powierzchowne nád ſamę fortecę, y łátwiey odebráne być nie mogą; ktore gdyby nieprzyiáćiel odebrał, będźieć żal nie rychło, żeś ie nie dla śiebie, ále dlá nieprzyiáćielá ſporzadźił. Opánowánie záś ſtruktury powierzchowney, ieſt ſtopień do expugnácyi nieprzyiáćielowi gotowy; y broniącemu śię tey ſtrátá, pierwſzey ſławie wielce ſzkodliwa. Ná cóż tedy śiły twoie, ktoreć iák naybárdźiey iednoczyć należy, powierzchownie rozłączyć prágnieſz; tylko ábyś

prę-

prędzey nieprzyiáćielſkiemu woyſku ſercá przyczynił, á twemu umnieyſzył. Ile bowiem ſtruktury powierzchowney ſtráciſz, tyle ſporzadźiſz nieprzyiáćielowi zwyćięſtwá; á żołnierzá nie bez klęſki uſtáwicznie mordowáć będźieſz.

ROZMOWA XXI.

O Záczynániu Woyny wypowiedney, y rożnych przypadkách woiennych; y orádźie woienney.

1. P*Rożność:* Iákże woynę záczniemy. *Prawdá*: Rádźiłbym ráczey, âbyś myślił, iáko ią ſkończemy. Woiownik przy końcu przegrawa, ktory od końcá nie záczyna.

2. *Prożność*: Mam śię nárádźić, tę woynę wypowiedna, ktora z ſłuſznych przyczyn záczynam, czy mam záczynáć od obęlżenia fortecy obronnieyſzey zoſtáiacey ná pocza-

tku miáftá, czy wprzod z woyfkiem nieprzyiáćielfkim zetrzeć śię bitwą? *Prawdá*: Pytáy pierwey, y dobrze uważáy; czy nieprzyiáćiel ieft gotowym? czy nie gotowym? potym roftropnie poftánowifz, co wprzod wolifz mieć, czyli Krolestwo bez woyny, czyli woynę bez Krolestwá? ieżeli nie ieft gotowy, ftáráy śię, áby śię nie wygotował: refolwuy śię prędko, rozpądź woyfko, nie dopufzczáy śię gromádźić, wpádni w Krolestwo, obwáruy páffy, przyfpofob żywnośći, rozłącz nieprzyiáćielá, lud fobie ziednáy przyiázny, dokázuy prędkośćią, poćiągáy do śiebie ludzkośćią, *præfidium* utwierdź, dáy protekcyą, y záchowuy. Ták nie wydrzefz Krolestwá, ále weźmiefz; y bez woyny ośiędźiefz. Ieżeli záś gotowy nieprzyiáćiel? ábo śię czáfowi polećifz, ábo fortunie: ieżeli ná fortunę zdafz śię, y potędze twey po-

poufaiz, z nieprzyiácielem woynę ztoczyſz: trzebáć będźie wprzod być wieſzczkiem, niz zwyćiężcą: Ieżeli záś do czáſu śię ſtoſowáć będźieſz; od gránic záczníeſz, przez długą pracę, y ćierpliwość źiemie będźieſz doſtáwał, obleżenie ſporzadzáć będźieſz, poſiłki nieprzyiáćielſkie odpieráć muśiſz, oblegáiac, będźieſz w obleżeniu miedzy miáſtem, y woyſkiem. W ten czás obieráć ći przyidźie, gdźiebyś przy lepſzey nádźiei bić śię miał: pod Niebem, czy pod Zamkiem. To iednák wiedz: że żaden nie oblega, áby nie był obleżony od nieprzyiáćielá.

3. *Prożność*: Okázye z czáſem dodádza mi rády. *Prawdá:* Ty ráczey dodáy rádom okázyi; ábo ieżeli ich nie máſz, uczyń. Męſka to ieſt bárdźiey, fortunę ſobie uczynić, niż iey oczekiwáć. Czynią

fortunę dźiełá. Kto oczekiwa, ten zániedbywa. Kto nieprzyiáćielá uprzedza, dáie máterya woyny, y postánáwia do spráwy okázya.

4. *Prożność:* Lecz wolałbym dowiedźieć śię, w czymbym nieprzyiáćielá ubiegł. *Prawdá:* W mieyscu, y żywnośći. Pierwsze iest ná czym zwyćiężamy, drugie, czym zwyćiężamy. To iest, źiemiá y żołnierz. Pierwsze trzebá ubiec, drugie záchowáć: ná tym dwoygu wszytká náuká woyny záwisłá.

5. *Prożność:* Z dwoygá tedy, iedno mi trzebá czynić, ábo z nieprzyiáćielem woynę stoczyć, ábo oblężeniem miásto otoczyć. *Prawdá:* Ieżeli nie wiele woyská masz, áni tego, áni tego nie rádźiłbym ći? ieżeli wiele, y to, y to rádźiłbym: támto ábyś nie z trocha woyská ználeźiony był pod miástem: to záś, ábyś do pośiłkow dánia miástu przeszkodźił nieprzyiáćielowi.

6.

6. *Prozność:* Opánuię obádwá brzegi Rzeki, y most zbuduię, ábym z obudwoch stron pośiłki woienne miał. *Prawdá:* Pytáy śię pierwey, od ktorey strony Rzeki nieprzyiáćiel przystapi. Bo ieżeli ná tey będźie, gdźie y ty, nieprzyiáćielowi źiemię zostáwisz, ktoraś ośiádł; ábo plecy pokazesz, uchodzac przez rzekę, ábyś łátwiey ná przeprawie zginał. Y gdy nie o inszym brzegu myślić będźiesz, pierwszy porzućisz. Trzebáć będźie znowu myślić, iáko śię wroćisz, ábo woynębyś rozdwoił, ktora iednostáyna bespiecznieysza iest, niż rozdwoiona: chybá ieżelibyś snádź doświádczyć śię chćiał, czyli przeprawy woysku twemu bronić zámyśla, ábyś do potyczki z nim snádnieysza drogę miał. Uważáy tákże, czyli nieprzyiáćiel od rzeki bliżey, ábo dáley iest: bo ieżeli bliżey? wprzod ći przyidźie śię bić z nie-

niedopuſzczáiącym przechodu nieprzyiácielem, niż o przeyśćiu myślić: Ieżeli záś dáley ieſt nieprzyiáciel od rzeki; pomierz pierwey drogę nieprzyiáćielſka, iákim czáſem od ćiebie odległy ieſt: áby ćię około przepráwy zátrudnionego nie nápádł. Ale rádźiłbym, ábyś wchodząc w Kroleſtwo nieprzyiáćielſkie, záraz ná początku woyny z obudwoch ſtron rzeki, w źiemię wpádał, ábyć nie było trudniey, gdy iuż wygotuie śię ná woynę nieprzyiáćiel, o drugą ſtronę rzeki ubiegáć śię. Bo ták łátwiey nieprzyiáćielá rozerwieſz, á myśli ſwoie mniey rozdwoiſz, gdyć śię bić przyidźie. Ztąd lepiey ći będźie, ábyś przed woyną, obádwá brzegi rzeki máiąc, w zámyślone Kroleſtwo wchodźił; ták ábyś obiemá nogámi, obádwá brzegi rzeki trzymał; y łátwiey, ná ktorąbyś zechćiał ſtronę, woynę nákierował.

Ták

Ták łátwiey do tego przyidźieſz, ábyś idac z woyſkiem po obudwoch brzegách rzeki, fortece oſadzał, y moſt budował ná mieyſcu, ktoreć śię wygodnieyſze do woyny ná twoię ſtronę zdáć będźie.

7. *Prożność:* Iák ſkoro moſt wyſtáwię, w ten czás przepráwiwſzy ná druga ſtronę woyſko, miáſto nayglowniеyſze z obudwoch ſtron oblegę. *Prawdá:* Obleżenia nie odrádzam, ále rázem rádzę, ábyś nie tylko o obleżeniu, ále y o woynie myślił, y iáko wyſtárczyłbyś y miáſtu, y przychodzacemu pośiłkowi nieprzyiáćioł. Z iedney myśli, dwoiſta trudność rodźić śię; z iedney ſtrony niebeſpieczeńſtwo, ábyś nie upádł, przegráwſzy; z drugiey, ábyś nie odſtapił.

8. *Prożność:* Ieżeli nieprzyiáćiel da pośiłki miáſtu, od miaſtá nie odſtapię, y owſzem ſtáwię śię z woy-

ſkiem

ſkiem nieprzyiáćielowi; bo y oblężeniu, y odporowi wyſtárczyć mogę. *Prawdá:* Częſtokroć ktorych nádźieią miáłá zá mocnych, fortuná nieudolnemi pokazáłá. Lepiey ieſt dwá rázy od miáſtá uſtąpić, niż raz pod miáſtem klęſkę otrzymáć. Mądrzy Wodzowie częśćiey woleli ráczey poufać beſpieczności ſwoiey, niż fortunie. Lekkomyślnych to ieſt bárdziey śię wſtydźić odſtąpić od oblężenia, niż zgubić woyſko. Záwſze śię może w tym powetowáć, co odwlokłá roſtropność; ále rzádko bárdzo co odebráłá klęſká.

9. *Prożność:* Ruſzę tedy woyſko o milę od Miáſtá, y uſzykuię chorągwie do potrzeby. *Prawdá:* Ták nie tylko orężem, ále y ludzkośćią zwyciężyſz nieprzyiáćielá, gdy mu drogę záydźieſz, roſtropnie poſłuchaſz potrzeby, ktora ieſt miſtrzynia woiowánia. Zaden nie roſkázował

nie-

nieprzyiáćielowi, ktory wprzod nie był posłuszny. Więc szczęśliwym krokiem postępuy do potyczki.

10. *Prożność:* Rusze tedy woysko przećiwko nieprzyiáćielowi? *Prawdá:* Poszli szpiegow, ábyś wiedźiał o woysku. Wiádomość doskonáła o nieprzyiáćielu, połowica zwyćięstwá iest. Częśćiey niewiádomi niż słábi stráćili potyczkę. Nayosobliwsza w czynieniu przeszkodá bywá, niewiádowość. Niewiádomość mátka iest watpienia, wátpienie boiáźni.

11. *Prożność:* Uczynię tedy Rádę z Officyálistámi, o postánowieniu y uszykowániu woyská do potrzeby. *Prawdá:* Nie watpię: że rádá będźie náder piękna, delineácya szykow bárdzo wyborna, figury ná kárćie wielce dowćipne; ále przypádki rády trudne, przyczyny rożniace się, mniemánia przećiwne sobie, y wszytká dyspozycya dźiełá bárdziey dla

pá-

pámięći mieyscá, niż dla skutku uczynkowego formowánia: nie ináczey iáko zwykli czynić nie doskonáli obrázow Málárze, ktorzy biáłegłowy máluią, kontentuiąc się bárdźiey, gdy grzecznieysze odmáluią, niżeli są: choć im mniey podobne. Ták y ty piękny wielce szykow twoich ábrys wyráźisz w Rádźie, ktorego nie będźiesz mogł wyráźić w potrzebie. Przypátrz śię by też naybieglеyszym Tanecznikom, ktorzy táńcow figur wybornie się wyuczą, tym iednák częstokroć, choć nikt nie przeszkádza, zbłądźić śię tráfia. Ty zás rozumiesz, że snádniey pod kulámi lecącemi z dźiał, y mgłámi z zprochow, niż oni pod hármonią muzyczną porządku figur twoich przestrzegáć będźiesz mogł.

12. *Prożność:* Mieysce sobie obiorę wyższe, niż nieprzyiáćiel będźi mogł mieć, á tám go záczekam, iuż máiąc

uszy-

uſzykowáne woyſko. *Prawdá.* Kiedy go czekáć będźieſz, nie przyidźie, ále przyidźie, gdy nie będźieſz czekał; zá doſyć mu będźie, ćiebie od Miáſtá odwábić. Znáydźie też on mieyſce ſpoſobne, gdźieby ćię oczekiwał. Wiele ná bánkiet nie przychodźi oczekiwánych, o iák bárdźiey do potrzeby. Ieżeli będźieſz czekał ześćia śię, utráćiſz czas obleżenia; ieżeli do obleżenia powroćiſz śię, oni ćię tám obtocza. Nie wie woiuiacy o czáśie woyny, kiedy mu przyidźie: Ieżeli będźie wiedźiał, żadnego ſzczęśćia nie będźie; bo okázye potrzeby z ſamego Boſkiego náznáczenia przypádáia. Dla tego y ty, ieżeli nieprzyiáćiel do kadinad śię uda, mieyſce odmieniſz; gdy ty do miáſtá, on śię do ćiebie wroći, gdy ty od Miáſtá, y on od ćiebie śię umknie. Bez oręża zwyćięża, kto czás bierze náſtępuiacemu

ná

ná śię. Więc ábyć czáſu nie trawił, y potrzeby nic przegrał, náprzod zważ śiły twoie, czyli ná dwie częśći woyſko twoie rozdźielić możeſz. To ieſt, ábyś iednym nieprzyiáćielowi w polu śię ſtáwiał, drugim miáſto, otáczáiac, dobywał. Ták nieprzyiáćielá od przeſzkodzenia do obleżenia odbiieſz; bo ku miáſtu z pośiłkiem ſwoim nie poważy śię zbliżáć áby miedzy rozłaczonym woyſkiem śćiśniony nie był. Ráczey iuż potrzebę z toba, ná ktora godźiſz, ztoczy. Ieżeli záś ná dwie częśći woyſká rozdźielonego mieć niemożeſz, ábyś z iednym dobywáiac Miáſtá w około leżał, z drugim ná nieprzyiáćielſkie woyſko uderzył: tedy ráczey od Miáſtá odſtap; á złaczonym woyſkiem ná nieprzyiáćielá uderz, z nim śię w potrzebie orężęm zetrzeć uśiłuy, ábyś w potrzebie zwyćiężywſzy nieprzyiáćielſkie

woy

woysko, beśpieczniey miásta dobywáć mogł, y bez boiáźni pośiłkow, pewniey y wygodniey miásta sobie podbił.

13. *Prożność*: Ale dáią mi dźiś znáć szpiegowie, że dźiśieyszey nocy ná druga stronę rzeki przeprawił śię nieprzyiáćiel. Zkąd ćieszę śię wielce, że nieprzyiáćiel odstapił; znák bowiem boiáźni iego iest nieomylny. *Prawdá*: Ia záś dźiwuię śię bárdzo, że śię ty z tego ćieszysz, z czegobyś śię smućić miał. Postrzegam bowiem przez to rostropność nieprzyiáćielá, że odemknał tego, czego ty żadasz. Zadna bowiem większa rostropność w woiuiacym śię nie wydáie, iáko doświádczáć śię czego nieprzyiáćiel prágnie, y czego śię lęka. Czego gdy śię bać będźiesz, on sobie życzyć będźie. Tyś chćiał potrzeby, on niechćiał. Nie iest to znákiem boiáźni nieprzyiáćielskiey,

ále wczeſnieyſzey rády, y nowey iákieyśi, y pożytecznieyſzey myśli. Obawiam śię záiſte, áby nieprzyiaćiel z pośiłkuiacemi śię woyſkámi Kśiażęćiá przyiáznego ſobie nie złaczył śię; z ktoremi złaczony, znowu nie powroćiłby zá rzekę, áby zmocniwſzy śię, ná ćię uderzył; ábo żywność wſzytkę, (uprowiántowáwſzy Miáſto) odebrał ći, ábyś muśiáł dla niedoſtátku żywnośći, o inſzey źiemi myślić, y woyſko twoie uſtáwiczna fátyga zniſzczeć: á on áby tym czáſem záwſze większych śił ſobie przyſpoſobiał, y ćiebie długośćia czáſu ſtrawił. Czáſu bowiem ſobie przyczynia, kto go nieprzyiáćielowi odbiera. Momenty te, ktorych śię uchraniamy, ſa naypotężnieyſze. Y nic bárdźiey nieprzyiáćielſkiego mniemánia nie mieſza, iáko nieſpodźiána ſpráwy odmiáná.

14. *Prożność:* Czegośmy śię báli,

ſtá-

ſtáło śię; to ieſt: że nieprzyiáćiel z pośiłkuiacym śię ludem, woyſko ſwoie ná drugiey ſtronie złaczył; Coż tedy mam czynić? y czyli ná druga ſtronę rzeki przeiść mam z woyſkiem, y nieprzyiáćielowi zábiec, czy ná tey ſtronie czekáć. *Prawdá*: Mowiłem ia: że lepiey było nieprzyiáćielá pilnowáć, niż miáſtá. Łátwiey ieſt, zwyćiężywſzy nieprzyiáćielá, miáſto obleć, niż z zmocnionym przez czás, y oręże, woiowáć. Kroleſtwá cudzego ſzukáiacym, tego naybárdźiey przeſtrzegáć trzebá, áby nie wprzod o źiemi, niż o nieprzyiáćielu myślili. Gdy będźie znieśiony Obrończá, ſame śię Miáſtá poddádza. Pierwſze żwyćiężce uśiłowánie ma być w polu, oſtátnie w brámie. Szczęśćie rozprzeſtrzeniáć trzebá, nie śćiſkáć; myślić ći było pierwey trzebá, co nieprzyiáćiel czynić miał, nie, co ty. Náćiśniony niczego nie

miáł ſzukáć, tylko pomocy. Uśiłowáć było, áby nie ſzukał, ábo przeſzkodźić, áby nie miáł. Záwſzem mowił. Przeprawy zá rzeki zrzadká nie wielkiey zdrády znákiem bywáia. Teraz myślić maſz, czy zá rzekę iść maſz, czyli tu nieprzyiáćielá czekáć; roſtropniey iednák uczyniſz, rozumiem, gdy tu zoſtánieſz. Ná tey ſtronie rzeki iuż pewne śiły twoie maſz; z drugiey nie ieſteś pewny y beſpieczny, wielkim fortuny twoiey pośrźednikiem, rzeká niech będźie większym pomiárkowánia y ćierpliwośći náuczyćielem, naywiękſzym oczekiwáney od nieprzyiáćielá náuki Konſiliárzem. Lepſzáć ieſt iednego brzegu być poſſeſſorem, niż obudwoch watpliwym. Niebeſpieczniey-ſza ieſt przez rzekę przechodźić do nieprzyiáćielá, niż nád rzeka nieprzyiáćielá czekáć. Iego pracá, tobie náuka śię ſtánie. Iák wiele

potę-

potęgi maſz, iuż on wie; ty nie wieſz; iák wiele mu przybyło; ták zda mi śię z obudwoch brzegow rzeki, ieden drugiemu da ná wolą y rozmyſł, ktory z was pierwey przeiść będźie wolał; y od drugiego śię náuczyć; ty iednák myśl, ábyś tu prożno nie śiedźiał. Zważ ſpoſob wyżywienia woyſká, ábyś żywność miał; ktoráćby wyſtárczyłá: ieżeli niemaſz doſyć potęgi, przyczyniáy woyſká; tráktuy z bliſkim Kśiążęćiem, áby w Pomocniká nieprzyiáćielá twego Páńſtwo wtárgnął; y lud pośiłkuiący od nieprzyiáćielá odwábił; ábo ieżelić potrzebny, tobie ludu nážyczył. Ale beſpieczniey, ieżeli ſwoią zmożeſz, cudzey nie ſzukáy potęgi; zdrádliwa bowiem ieſt, y nic niemaſz ták ſłábego, iáko potęgá ná cudzych śiłách záwieſzona. Doſyć ći będźie Páńſtwo naprzod dobrzegu rzeki rozſzerzyć: Coś iuż ośiádł,

ostrożnie trzymáy; czegoś ieszcze nie otrzymał, przez ćierpliwość ucz śię wźiać. Wielkim zámysłom nigdy poufała towárzyszka nie byłá prędka fortuná. Ty dosyć dostániesz, gdy z tey strony rzeki, coś odebrał, ' utrzymasz; nieprzyiáćielowi do śiebie przepráwić śię nie dopuśćisz, woyská nie stráćisz, Páństwo stwierdźisz, o nieprzyiáćielu doskonáła wiádomość weźmiesz. Tym czásem rostropnie przestáń. Częstokroć nie pewna iest, dłuższe skrzydłá dawáć rzeczom, niż czásom.

ROZMOWA XXII.

O przyczynách Pokoiu, y Tráktátách o nim.

1. PRożność: Deliberuię czyli mam woynę kończyć, czyli kontentuiac śię dostániem tego, co trzymam, pokoiu śię trzymáć. *Prawdá* Lepsza, y snádnieysza iest, ná ten

czás pokoy uczynić, gdy ty chceſz, niż czekáć, áżby nieprzyiáćiel nie chćiáł. Pokoy ieſt, ktory umácnia y utwierdza w poſſeſſyi nábytey zwyćiężcę. Nic niemáſz pozadánego bárdźiey, iáko często pośiádáć, á prędko śię uſpokoiáć. Wyśiláć śię zwykłá fortuná długośćia czáſu, iáko ſtroná zbytnie wyćiagniona, nieſpodźiewánie śię przerywa, gdy ieſzcze ćiagniona bywa; y mężnieyſza ieſt fortuná, ktora poćiaga, niż ktora wyćiagáia.

2. *Prożność*: Lecz ieſzcze nie mam żadney przyczyny do ſzukánia pokoiu, gdym ieſt potężnieyſzy w orężu, niż nieprzyiáćiel. *Prawdá*: Dosyć przyczyn pokoiu znáydźieſz, gdy biedy, y niepewnośći woienne zważyſz, gdy o ſobie ták pomyśliſz, iák o nieprzyiáćielu, gdy rozważyſz, iák ieſt ſzkodliwo, niechćieć miárkowáć fortuny. Przypátrzćie śię wy

wszyscy, ktorzy ták uśilnie y pilnie pozyskáć co chcećie w tym wászym Krolestw Kupiectwie! nie pośiádaćie, ále pożyczáćie, Páństw nábywáćie, iákobyśćie mieli oddáć; oddáiećie, iáko znowu wźiąc máiący:ábo iáko Kupcy, ktorzy towárow nigdy bez znáczney szkody długo nie trzymáią, y nie bez pożytku prędko przedáią. Niepewne y niestáteczne są Zwyćiężcow potęgi, y szczęśliwe woyny powodzenie śię, ktore ná początku nákształt odmłodzáiących śię rzeczy, kwitnęły, zá czásem samym, iákoby stárośćią przyciśnione, więdnieią. Y nie dosyć iest, że śię záwsze widźisz być śilnieyszym w potędze, ábyś ustáwicznie był posádzony ná naywyższym stopniu fortuny; bo wszytkie zbytnie uśiłowánia y poty, podobne są do pocących śię w łáźni; gdźie, im kto wyżey uśiędźie, y bárdźiey śię

spo-

ſpoći, tym prędzey zniży się, á drugi ná mieyſce iego wſtapi, áby się też podobnie poćił: ták wſzytkie rzeczy przez zbytnie uśiłowánie nábyte, od náſtępuiacey odmiány źiębna.

3. *Prożność*: Niczego śię ieſzcze nie obawiam, coby mię miáło przywieść do uczynienia pokoiu. *Prawdá*: Nie chodź zá potrzeba, uprzedzáy ia roſtropnośćia; pożyteczniey pokoy uczyniſz, gdy ći ſzczęśćie ſłuży, niż gdyby ćię opuśćiło. Między przyczynámi pokoiu, ieſt nayſzpetnieyſza, boiáźń. Wcześnie przypádkow upátruy, ábyś nierychło nie lękał śię, záwſze u nędznych oſtátnia ieſt pokoiu przyczyná, przećiwne ſzczęśćie. Chwálebnieyſzá ieſt pokoiu pozwolić, niż oń prośić. Szukaſz przyczyn, ktoreby ćię mogły prowádźić do uczynienia pokoiu? wprzod ſzukáy ſkutkow woyny; roſtropniey z ſkutkow doydźieſz przy-

czyn.

czyn. Uwaz z soba, czyliś z słusznego fundámentu woynę záczał; y czy zwyćięstwo twoie nie iest ći pobudka do gorszey przyczyny. Pátrz, iáko wiele masz Sąśiádow, ktorzy ná fortunę twoię krzywym okiem pátrza, ktorzy Przećiwniká twego woleliby podźwignać; niż śię báć ćiebie, ktorym progressy twoie będa rozumiáne zá przećiwne, bo zbytne, y dla tego podeyrzáne. U bliskich bowiem Kśiażat zá iedno śię zda, gdy śię ich fortuná umnieysza, abo cudza przewyższa. Dla tego śił twoich rozerwánia oczekiwáy, inkursyi do Páństwá twego, rozdźielenia oręża twego, pośiłkow nieprzyiáćielowi twemu przyśćiá od tych, ktorzy do śiebie náleżeć będa rozumieli, zmierzyć twoię fortunę, y potęgę zrownáć z cudza. Ztad ći przyida niewygody, nád pożytki większe, á záwsze bárdźiey uprzykrzo-

krzone; á częſtokroć nieprzezwyćiężone przeſzkody; odległość w woiowániu, y mieſc niebeſpieczeńſtwá, żywnośći ſkapość, ſprácowánie y uprzykrzenie śię żołnierzowi, y rozdźielone ná rożne ſtrony, woyſká chęći. Ztad iák wiele częśći oręża między ſoba rozdźielonych, ták wiele watpliwośći w rádách, y záwiłych á niebeſpiecznych prowádzenia woyny trudnośći národźi śię.

4. *Prożność*: Ale chćiáłbym wiedźieć, co zá okázyia znáydę uczynienia pokoiu, áby byłá poczćiwa, y pożyteczna. *Prawdá*: Záwiłe wprawdźie pokoiu ſkutki, w dwoch kondycyách naytrudnieyſzych położyłeś, to ieſt w poczćiwośći y pożytku: co oboie u naylepſzych mężow podczás rzádkie, u złych záwſze niepodobne ieſt, ták dálece, że iáko cnotá poczćiwośći, á fortuná pożytkowi poſłuſzna być zwykłá, y rzadko

z ſo-

z sobą śię zchodzą; ták y cnotá od pożytku, y fortuná od poczćiwośći wielce odległa iest. Ty záś, ábyś okázyą pokoiu płaszczem poczćiwośći pięknie pokrył, weź przed śię słuszność: Między ostátniemi nieprzyiáćioł przyczynámi, pozorne iest potrzeby imię. Medyácyá przyiáćielska nigdy nie iest niepoczćiwy tytuł słusznośći; y nic w tráktátách poczćiwszego stać śię nie może, iáko gdy ćię o to, czego sam serdecznie áffektuiesz, przyiáćiele proszą. Gdy śiły ustáią nieprzyiáćielskie, záczynáią śię prożby przyiáćielskie.

ROZMOWA XXIII.

O przyięćiu Kondycyi Medyácyi Pokoiu, y okolicznośćiách do tego potrzebnych.

1. PRożność: Ofiáruie mi medyácyą Pokoiu z nieprzyiáćielem moim Kśiążę Przyiáćiel moy, y Sąśiád.

Sasiád. *Prawdá:* Wprzod uważáy w nim, ieżeli będźie ſpráwiedliwym Medyátorem, czy prawdźiwym Przyiáćielem ſprobuy. Ia śię bowiem boię; áby ſnádź nie chćiáł być potęgi twoiey, y fortuny twoiey Moderátorem ráczey, niż nieprzyiáźni wáſzych Medyátorem. Sasiád bowiem, ktory ofiáruie medyácyą Sąśiádowi Zwyćiężcy, pokázuie, że iego zwyćięſtwá zá przykro znośi, że woli zgodę obudwoch, niż iednego potęgę widźieć. Tegom záwſze poſtrzegł: że z woyny Przyiáćioł zwykli śię ćieſzyć Sąśiedźi, iák długo onych rownych ſobie w fortunie znáią; iák ſkoro záś ieden z nich ſukceſſem ſzczęśliwym drugiego przewyżſzy, w ten czás medyácyą, pozorne zazdrośći imię, ofiáruią.

2. *Prożność:* Przyſzedł do mnie Poſeł od Przyiáćielá z propozycyą pokoiu. *Prawdá:* Wierzę łátwo: że

wołáłby ráczey z ćiebie mieć ſpokoynego Przyiáćielá, niż potężnego Ze ćię ſłábſzym uczynić nie może, ſtara śię przynámniey, ábyś mu ſtáł śię rownym. To záwſze poſpolita ieſt Kśiażat przyiáznych ſobie, ktorych śiłę obacza więkſza, tych ſobie bárdzo podeyrzánych, przez medyácya pokoiu, iâk nayuczćiwiey, z oręża obráć chca.

3. *Prożność*: Uſłyſzę wprzod, co Poſeł ten mnie przełoży, ábym mogł deliberowáć. *Prawdá*: Nie watpię, uſłyſzyſz od niego wiele rzeczy wſpániáłych, y prożnych; wielkie świátłá słow, á więkſze mgły rzeczy, pozornych ſentencyi, nienáleżytych, kondycyonálnych, ſupponowánych, záwiłych, kuſzacych, pochlebnych, pożadliwych, wymownych, więcey árgumentow, niż dokumentow máiacych; iednym ſłowem; ták wiele, ile Poſeł może wywowić, ábo iák

wiele

wiele Książę ſpodźiewáć się nie oſtrożny; do czego wſzyſtkiego wyſłuchánia, życzyłbym iák naybárdźiey, áby ty, y Nieprzyiáćiel twoy, pożyczyliśćie ſobie, y przemienili uſzy ſwoie ná ten czás, y iák Midáſowie] mieliśćie iák naydłuſzſze, ktoremiby y on, co tobie od Posłá powiedźiáno, y ty, co iemu od drugiego, zárownie słyſzeć mogliśćie; ktore zgádzáiące się, ktore rożne; ieżeli obudwom wam iedne, ábo od śiebie rożniące się zrozumielibyśćie; tedy pewny ieſtem, że odrzućilibyśćie dobrowolnie wſzytkie nieprzyiáźńi wáſzey záwźiętośći, á weſołym czołem nienáwiśći, w śmiechy beż żadnego Medyátorá obroćilibyśćie.

4. *Prożność:* Iednák przećię z rozumiem z mowy iego tenor propozycyi, y przeniknę ſzczerość. *Prawdá:* Boię się, ábyśćie obádwá, inácżey rozumieiąc słowá, rzeczy ſamey

nie

nie rozumieli; ábo ieżeli zrozumiecie, zdáliście się nie zrozumieć. A ták mowy będą iáśne, ále uczynki skryte. Wiele bowiem w tráktátách, áby pretensyi ná wieki nie wygluzowano, kondycye umyślnie záćiemiáią wolą bowiem być słow swoich tłumáczámi, niż ewiktorámi. Bo bespiecznieysza iest, cokolwiek niewyráźnego záchowáć, niż wyráźnego oczywiśćie pozwolić. A ták tráktáty bywáią częstokroć z niepewnośćią o łowy Krolestw.

5. *Prożność:* Wolno mi będźie znowu nie przyiąć kondycyi medyácyi, ieżeli mi się nie spodobáią. *Prawdá:* Zadną miárą: bo y to, y to rozumiem być zá niebespieczne; y prędko Medyátorowi pozwolić, y nie rychło iemu przeczyć spodźiewánych rzeczy. Boię się záiste, ábyś, utráćiwszy Medyátorá, iegosz nieprzyiáćielem nie uczynił, y ná stronę

nie-

nieprzyiáćielá twego oczywiśćie, y z przymuſu nie zápędźił. Częſto bowiem bywa, że Medyátor, ktoremu nie powiodło śię odwroćić potęgi bliźniego, przed medyácya pokoiu, obiera ſobie ráczey złaczyć śię z ſtrona ſłábſza, niż oczekiwáć z boiáźńia záwſze podeyrzánego od Saśiádá potęgi niebeſpieczeńſtwá. A przeto, zá beſpieczniejſza rzecz poczytam, być poſłuſznym przyiáźni, niż potrzebie; y ufać temu, czego ſobie życzyſz, ábyś śię nie zdał pokázowáć, czego śię obawiaſz.

6. *Prożność*: Náznáczę tedy Kommiſsárzow, ,áby ſzczęśliwie záczynáli Tráktat pokoiu. *Prawdá*: Nie odradzam, áby záczynáli, (á iáko mowiſz ſzczęśliwie) gdyby tylko mogli iák naypoczćiwſzemi ſłow uwodámi, lud od woyny wybáwić.

ROZMOWA XXIV.

O Tráktáćie Pokoiu, y Konkluzyi pożyteczney y potrzebney.

1. P*Rożność*: Iuż Kommissarze moi záczęli Tráktat Pokoiu. *Prawdá*: Bárdzo dobrze: gdyby tylko tráktowáli, nie tylko o tym, co im zlecono, ále też, co się godźi. Wiemy bowiem (iáko mowi Plautus) iáko zwykli perplexyámi nárabiáć; Páktá nie są Páktámi, á nie Páktá, Páktámi są, gdy się im podoba.

2. *Prożność*: Naprzod rády moiey żadaią, czyli máią pokazáć generálną Plenipotencyą, czyli w niektorych punktách onęż reserwowáć. *Prawdá*: Ia iednák rozumiem, że bárdźiey twoię potęgę odrzucą, niż ich Plenipotencyą. Większa wiárę śiły, niż słowá znáyduią. Zdrádliwie tráktuiącym bárdźiey ná zupełney poufałośći záwsze zbywa, niż ná

Ple-

Plenipotencyi. Nic nie pomoże pokázowánie źlecenia, ieżeli nie będźie záchowánia przyobiecánych rzeczy. Ia żadnego pożytku ztąd nie widzę, długo śię báwić nád Plenipotencyą: dosyć bowiem ludźi ná woynie ſtráćiliśmy; tego nam ieſzcze nie doſtáie, ábyśmy y czás márnie trácili; Więcey náucza kondycyá y ſtan Zwyćiężce, ná co máſz pozwolić, y uſtąpić, niż śćiſła Kártá Plenipotentá. Prędko niech pokázuią, ábyś prędko ośiádł.

3. *Prożność:* Drugi punkt ieſt do reſolwowánia, czyli im mamy uſtąpić cokolwiek z podbitych włośći. *Prawdá:* Moim zdániem trzebáby też y onych pytáć ieżeli y oni nám pozwolićby mogli czegokolwiek z niepodbitych ieſzcze. W práwie ten gruntowniey odpowiáda, ktory trzyma. Gorſzy pokoy ieſt nád ſámę woynę, ktory nábytych rzeczy

 uſtę-

ustępuie, niż ktory utráconych, pozwala. Ták lepszaby byłá y szczęśliwsza nieprzyiáźńi kondycyá, niż przyiáźńi, gdyby ten ták wielkiey pracy y potu pożytek, ktory nie iedno usiłowánie pozwoliło, ieden pokoy odebrał. Nigdy się spráwiedliwie nie wraca to co z ćięszkośćia się nábywa. Bo nábyćie Zwycięzce, nádgroda iest cnoty.

4. *Prożność:* To rozumiem, może im być pozwolono, áby aż po ten brzeg rzeki gránice násze rozćiagáły się. *Prawdá:* Ia zás rozumiem, że gránice, gdyby nowe chćiwośći odmięniły, y rzeki nie ustrzega: Upłyna z czásem y páktá; ieżeli bystrzeysza będźie nád rzekę wola. y ten więcey źiemie nád drugiego pośiędźie, kto bárdźiey będźie kontent z swoiey. Strászna to iest, więcey wierzyć rzeczy, niż wierze. Nic niemálz niepewnieyszego, y nie-

nieſtáteczniey ſzego, iáko gránice między niepewnemi.

5. *Prożność*: Gory tákże wierzchołkámi ſwoiemi śrźodkuiacemi poſtánowia gránice, y część láſow rozdźielona będźie. *Prawdá*: Bárdzo dobrze: áby wiedźieli mięſzkáńcy y Leśni, y Gorni, dokad wáſzá chćiwość doſzłá; y że to, czego áni Bog, áni náturá nie rozdźieliłá, wy rozćiać uśiłuiećie. Te mieyſc terminy naypewnieyſze wam będa, ktore pomiárkowánie, y ſłuſzność náznáczy; nie ktore ośiagnięnia prágnienie pokaże. Ná coż śię przyda, opisowáć mieyſcá gránicámi, gdy ſkutkow rzeczy nie umiemy wkłádáć czáſom. Ná te dwie rzeczy záwſze śię zápátruy: *Ják wiele, y iák długo*. Podczás więcey ſobie uiac zwykłá, niż przyczynić zbytniá ośiagnięnia chęć: bo cudzey rzeczy nábyćie, oraz też ſwoiey niebeſpieczeń

czeńſtwo czyni. Pokażęć, co gránic twoich długowiecznie ſtrzedź będźie: nie wyćiągniona bliſkość, ále wdźięczna, poſſeſſyá nie wydárta, ále w długie zápomnienie puſzczoná; nie Zwyćiężcá, źiemie Pánem: ále niepámiętny cudzoźiemſkiego dźiedźictwá mięſzkániec: Ziemiá nie przez krzywdzace oręże nábyta, ále dawnośćia Dziádow zoſtáwiona. Te naybeſpiecznieyſze Kroleſtw gránice ſa.

6. *Prożność*: Fortece niektore zrzucone będa z obudwoch ſtron, á dwie tylko ná inſzym trákćie wyſtáwione będa. *Prawdá.* Y tá záwiła bárdzo zdá mi śię pokoiu kondycyá, odmieniáć mieyſcá, nie okázye woyny. Fortece, ktore rozrzućiſz ná iednym mieyſcu dla zgody, będźieſz wyſtáwiáł ná drugim mieyſcu dla niezgody Przenieśione tylko będa, obráženia kámienie nie uſtána. Sprobuiećie, kto

kto z was nád mury twárdszym iest. A iák skoro nowe powstána Zámki, znowu wzrusza śię y woyská, y woyná do was temi stopniámi przystąpi: naprzod powádza śię poddáni, potym Gubernátorowie, nákoniec Pánowie. Ani ná chleb, áni ná towáry, áni ná żywność, áni ná pasze iednego drugi wdźięcznym okiem pátrzyć nie będźie; nic ieden sobie nie przyczyni, coby drugiemu nie było nienáwisno. Ták rozumiem, gdyby można; nie spolnego powietrzá ludźiom, ná ktorymbyśćie fortece wásze záwieśić mogli, szukálibyśćie. Włożćie wędźidłá ná chćiwośći, nie ná pássy; mocnieysze ku sobie umysły, niż Zamki mieycie. Iedná niech będźie słuszność obudwoch, tá bárdźiey między wámi pokoy utrzyma, niż fortece dwoch. Ale widzę, że ći Medyátorowie bárdźiey w tym prá cuia, áby śię woyná im niebespieczna

między wámi ſkończyłá, niż áby śię prawdźiwa przyiáźń zátrzymáłá Bo śię boia, áby śię ábo do nich ſzczęśćia niewygody nie przenioſły, ábo wola potęgi wáſze y ſłábośći, wrzućiwſzy pokoiu czás, zmiárkowáć. Zwykli bowiem Kśiażętá podeyrzánemi oczámi ná potyczki Saśiádow pátrzyć, kiedy ábo przywiazáć śię do ſtrony, zá niebeſpieczno rozumieia, ábo proznowáć, zá niechwálebno, y niepożyteczno. Dla tego rozerwáni, płáſzczem pokoiu cudzego, obawiánia śię ſwego táiemnice pokrywáia. A przeto zrzadká w medyácyách baczenie ieſt, áby ſtáteczny pokoy poſtánowiony był, byle tylko podeyrzána woyná uſpokoiona byłá. Ale nie mniey upátrowáć náleży, y iákim beſpieczeńſtwem pokoy śię ſtánowi, iáko też, iákim ſpoſobem woyná śię ſkończy.

7. *Prożność:* Nie może być więkſza be-

beſpiecznoſć ná kaucyą Medyátorow, poſpolićie mowiąc, nád Gwárâncyą, ná ktorą oni mi śię zâpiſzą. *Prawdá:* O iák náder niepotrzebne lekârſtwo! iák wielka niewola przymuſzoney przyiáźńi, y woli! z reſpektu cudzego przyiáźńi dotrzymáć: áby nie ieden nieprzyiáćiel był, uczynić ſobie drugiego: nie dośyć ći záſzkodźił ieden nieprzyiáćiel, że znowu chceſz mieć dwoch. Coż zá przyiáźń wáſzá będźie? ktorey wiárá nie z umyſłu wáſzego chęći, ále z boiáźńi ważona będźie. O iák náder piękne beſpiecznośći włáſney uwikłânie; dáć do śiebie pretext temu, ktory go niemiał. Myślić wam tedy záraz trzebá, y o drugim Medyátorze, ktoryby woynę, ktora między dwiemá byłá, między trzemá uſpokoił. Często śię bowiem tráfia, że ći, ktorzy nie máią okázyi weśćiá do cudzey źiemie; ſtâráią śię być Medyáto-

dyáto-

dyátorámi; áby, gdy im przyidźie potrzebá, ſtáli śię poburzyćielámi; potym (ktorey ſtronie bárdźiey poſłuży) Windykátorámi, á nákoniec, rzeczy przywłáſzczyćielámi. Ia zgołá zá nieſzczęśliwą przyiáźń tę poczytam, ktora zá powodem cudzym chodźi. Czyliż chcećie, obyczáiem końſkim, nie ludzkim, przez wynáleźione wędźidło do przyiáźni być prowádzeni: beſpieczności między ſobą ſzukáćie? niewiem, dla czego mocnieyſzey z cudzego do wćipu, niż z wáſzego. To to więkſzey powagi będźie rozumiány y reſpektu u was ten, ktory wam był Rękoymią, niż ktoby wam wiáry dotrzymáł? iákże cnoćie cudzey duſaćie, ieżeli wáſzey nie wierzyćie. Ieżeli práwdźiwą beſpieczność wáſzey wierze uczynic chcećie, wierzćie ráczey ſtáteczności wáſzey niż cudzym obietnicom; y práwdźiwey pokoiu

be-

beſpieczności pewnieyſzey od właſney wáſzey wiáry, niż od ſamego Rękoymie oczekiwáyćie.

8. *Prożność:* Czylizby nie lepiey było, przyśięga, niż rekoymia Medyátorow, Artykuły pokoiu ſtwierdźić. *Prawdá:* Wierzę: że lepiey, gdybyśćie śię bárdźiey bali Bogá, niż ludźi. Rękoymowie częſtokroć oſzukáni bywáia, y oſzukuia. Bog záś áni omyla, áni omylony nigdy być nie może: co wam podobno nie podobáłoby śię: widzę bowiem, że nie chcećie pożytkow wáſzych, zá wieczności cenę ſzácowáć; bo wam mnieyſza rzecz śię zda, utrzymánym być ſumnieniem, niż ręka. Abyś dobrze z ſoba śię poráchował, czyli przyśięga, czyli Gwáráncya ſtwierdźić páktá twoie miałbyś? obierz ſobie wprzod, kogo woliſz oſzukáć, Bogá, czy Rękoymiego? ábo zezwolić, áby iednego z was, ábo dwoch

oſzu-

oſzukał Rękoymiá: Dwoiákie bowiem z lekkomyślney przyśięgi zwykło pochodźić złe: iáko mowi Sofokles: Záwinić przyiáćielom, y Bogá obráźić. Ieżeli ná to przyśiężećie, do czego ieſteśćie obowiązáni; uczynić zá doſyć temu, bárdźiey náleży, niż obawiáć śię: Ieżeli záś poprzyśiężećie ſobie to, do czego nie obligowáni ieſteśćie; iákoż tedy dotrzymaćie, czego trzymáć nie powinniśćie: czyliſz nie wyſtárczy dobroć wáſzá? nie przyzywáyćie Bogow do wiádomośći ludzkiey; ále ábyśćie w obietnicách wiárę mieli; tákiemi śię świátu pokázuyćie, áby bárdźiey wam ſamym niż przyśiędze wáſzey wierzono.

ROZMOWA XXV.

O Sporżądzeniu Stánu podczás Pokoiu, y ordynácyi rzeczy potrzebney.

1. P*Rożność*: Iuż Pokoy ieſt poſtáno-

ſtánowiony, co czynić będźiemy? y iáko rzeczy Stánu ordynowáć. *Prawdá:* Pokoy uczyniłeś, ále go mieć nie będźieſz, ieżeli z nieprzyiáćielem tylko, nie z ſobą ſamym. Gorśi ſą nieprzyiáćiele w pokoiu, niż w woynie, umyſłu, niż oręża. Y iáko choroby y bole głowy ćiężſze ſą y niebeſpiecznieyſze, niż ręki, y inſzych członkow; ták ieżeli głowá pokoiu mieć nie będźie, ktorą ty ieſteś, tedy y całe Kroleſtwá twego *Corpus*, między ſobą zgádzáć śię nie będźie. Ieżeli prawdźiwy y doſkonáły pokoy mieć chceſz, ſwcześnie go od proznowánia odłącz, ábyś Kroleſtwa, ktoreś dźielnośćią, y prácą rozſzerzył, pod wdźięcznym pokoiu imięniem, przez oſpáłość nie ſtráćił. Szkodliwą wielce cnoty y beſpiecznośći trućizną ieſt, oſpáłość: ieżeli uſtáłá z woyną praca, záczną śię ćiężſze z ſtánem ſtáránia:

trze-

trzebáć myślić, áby, inſzych nieprzyiáćioł nie máiąc, nie uczyniłeś ſobie nieprzyiáćielámi Obywátelow. Częſtokroć złość, ktora woyná y praca trzymáłá, prędko wyſtępkow pozwoliło náſtępuiące cnoćie ſzkodliwe prożnowánie.

2. *Prożność:* Iuż mi nic będźie po woyſku: dla czego rozumiem lepiey zwinąć Chorągwie, niż ludźi woiennych z koſztem wielkim ná dáremno żywić. *Prawdá:* Ieżeliś męſtwu twemu, y beſpieczności odpowiedźiáł z woyną, woyſko roſpuść: między oſobliwemi pokoiu kondycyámi, naypożyteczniey ſza ze wſzytkich náuká ieſt, wygodne śiły záchowáć; nigdy nie tráćić; widźiſz naymężnieyſze źwierzętá ſamá ſporzadzáiąca náturá náuczyłá pázurow záżywáć do bićia śię, ále y po bitwie oneſz záchowáć. Y zá ſzpetną rzecz náturá poczytáłá, nie mieć zębow,

ná-

náwet nie chcącym kaſać. Izáliſz Arſenáłow, y prochow chowáć nie będźieſz, y po ſkończoney woynie? oręża tákże, y dźiáł nie zárzućiſz, iáko ſłużyć nápotym máiących? Zołnierzá záś nayſzláchetnieyſzą Krolestwá twego ozdobę, ludu twego potęgę, y publicznego beſpieczeńſtwá rámię, iákoby zá mniey potrzebne rozumieſz. Z przyczyn dwoch iák naybárdźiey, żeć żołnierz ieſt potrzebny, rozumieć ći trzebá. Naprzod, ábyś nigdy śię nie bał; potym áby ćiebie śię báli záwſze. Iáko bowiem ſzpetne bez Szláchty ieſt Kroleſtwo; ták y nie ozdobna bez oręża Szláchtá. Nikogo nie máią zá ſłábego, tylko kto ieſt od ſił odpádły. Y iáko roſtropni Medykowie, chorego ći lepiey leczą, ktorzy iego śiły zátrzymuią, niż ći, ktorzy wiele lekárſtwá dáią: ták Stan Kroleſtwá twego lepiey śię mieć będźie, przy roſporządzo-

dzonych dobrze śiłách, niż przywielu, y záwiłych práwách.

3. *Prożność*: Rozpuszczę Woysko, bo teraz Zołnierz nie iest mi potrzebny. *Prawdá:* Nie tylko záchowáć należy, co iest potrzebnego, ále y to, co potrzebnego być może: potrzebne záś to záwsze iest, czego záwsze mieć nie można: Zołnierze dobrzy z trudnośćią bywáią, trudniey śię stáia, naytrudniey śię znáyduia. Ieżeli rospuśćisz Woysko; utráćisz śiłę; zgubisz sławę: nie w pokoiu śię kocháć będźiesz, lecz w prożnowániu; y śił, gdyć ich będźie potrzebá, nie będźiesz miał. Wyniszczone zostána oręża, instrumentá cnoty, z ktorych Szláchty ozdobá, y Oyczyzny bespieczność bywa. Nigdy bárdźiey obawiáć śię nie mamy nieprzyiáćielá, iáko podczás pokoiu. Przy pogodnym Niebie wygodnieysze iest chwytánie ptákow, y przy-

uspo

uſpokoieniu wod, pewnieyſze ieſt ryb łowienie. Dobrowolnie obawiáć śię mamy złego, ábyśmy śię go poniewolnie nie báli. Podczas pokoiu, ábyś ſpokoynym był, nie niegotowym, życzę: ták śię záchowáy w pokoiu, iákobyś śię nátychmiaſt bić miáł, tá iedná podczas pokoiu nayſzczęśliwſza rzecz ieſt, moc záchowáć, śiły nigdy nie tráćić; y ták przyiáćielom pokoiu dotrzymáć, áby nie potrzebie, przyiáźń náſza, ále cnoćie, náleżeć widźieli.

4. *Prożność*: Wierzę, że miłośćią pokoiu utwierdzonego, Stány Kroleſtwá w ſpokoynośći śię zákocháią; y owſzem nie będźie mi trudno uſpokoioną mieć Rzeczpoſpolitą. *Prawdá*: Y owſzem nic nie ieſt trudnieyſzego, iáko ſzczęśćie bez exceſſu, weſele bez lekkośći, beſpieczność bez oſpáłośći, doſtátek bez zbytku, y odpoczywánia ufność bez

niebeſpieczeńſtwá. Z ſobą ſami bić ſię zwykli, ktorzy nieprzyiaćielá nie máią. Nigdy nie ma ukontentowánia lud w ſzczęśćiu zbytnim będący. Látwiey ieſt nieſzczęśliwego porátowáć, niż ſzczęśliwego uſkromić; ktorzy nieprzyiáćielá niemáią, ná Páná ſię uſkárżáią; ſprzećiwiánie ſię, ktore z nieprzyiáćielem uſtáie, między ſamemi ſobą rośnie. Dla tego rozmyśláy, y roſtropnię zábiegáy, áby nieprzyiáźńi, ktore z nieprzyiáćielámi uſtáły, z Obywátelámi ſię nie wſzczęły: á naprzod gotowym bądź, nie turbowáć ſię uſkárżániem ludu. Ktorzy bowiem nic złego nie doznáią, uczą ſię ſzukáć, ná kogoby utyſkowáli. Ztąd ieżeli Rzeczpoſpolitą podczas pokoiu ſpokoynie rządźić prágnieſz, nie miey ſobie zá przykro, uczynić ráchunek, chociaż dobrze odpráwionych dźieł. Wyſtrzegáy ſię tákże zbytniemi

prá-

práwámi obowiazowáć Stánu;rożnośćia bowiem práwá, proſtotá ſpráwiedliwośći znieśiona bywa; ktora gdy zginie, fundáment rzadu zruinuie się. Nigdy bowiem nie będźie wywrocona wolność, ieżeliby wprzod nie była pogárdzona ſpráwiedliwość; á z ſpráwiedliwośćia upáda powagá, z powaga boiáźń, z boiáźńia wſtyd, y pobożność; potym náſtępuie náder zły ſwawoli owoc, ſamá wolnośći zgubá.

5. *Prożność*: Wſzytkich (iáko mowi Hiſtoryk) słodycza prożnowánia, záchęcę do usługi, y posłuſzeńſtwá. *Prawdá*: Záwſze z ſoba iákoby ſkrewnione ſa te dwie rzeczy, prożnowánie, y wyſtępek; przez ſama pracę cnoty, przez cnotę ſzczęśćia nábywamy. Myśl ráczey, iákiemi ſztukámi w prożnowániu lud miáłbyś zábáwiáć, áby o przewrotnośći y chytrośći przećiwko tobie nie myśli.

ślili. Mocnieyſzy bowiem bywáć zwykł w proznowániu upor, y kontumácya. Ieżeli przy wyſtępkách lud záchowaſz, będźieſz miáł w zyſku, włáſny niecnot frukt, ſwawolą. Z prożnowánia bowiem, wyſtępek, z wyſtępku, niecnotá, z niecnot ſwawolą, z ſwawoli lekkomyślność, y ſedicye powſtáią y rodzą śię. Obaczże tedy iák gorżki koniec ma prożnowánia twego ſłodkość; iák ſzczęśliwſza ieſt przykra y gorżka cnotá, nád wdźięczney ſzczęśliwośći ná złe używánie.

6. *Prożność:* Ktoremi tedy ſpoſobámi odwiodę lud od ſwawoli. *Prawdá:* Naprzod ſurowośćią praw, diſciplina powſzechna, y powaga Mágiſtrátow. Wprzod záwſze zániedbáne bywáią wyſtępki prywátnych ludźi, niż śię ná widok pokażą. Przykłády niekárnośći wielkie práwo podáią wyſtępkom, á potym zruino-

wániu

wániu się Rzeczypoſpolitey. Snádniey przyduſzone bywáią złośći, ktore się ſwieżo dopiero pokázuią, niż ktore długim grzeſzenia zákorzenieniem zmocniły się. Nic z początku nie należy zániedbywáć w wyſtępkách, áby przez odkłádánie karánia nie roſły, y przez ſpráwiedliwośći odwłokę nie zmacniáły się: dla czego ſwawoli złość lepiey w prywátnych zátłumiáy, poki wyſtępki publicznego imienia ſobie nie przywłaſzczáią. Iák ſkoro utwierdźiſz ſpráwiedliwość, y z nią powagę publiczną: wybornego żołnierzá wybrákuy, y záchowuy, á záchowánego w ćwiczeniu miey. A żeby w prożnowániu nie záleżáł polá, ráczey woynę wynáleź, ktoráćby pomocna byłá; żebyś gnuſnego pokoiu niemiáł, ktoryby ći záſzkodźił. Zadne bowiem wielkie Kroleſtwo bez woyny długo trwáć nie-

może; y pokoy obszernych Páństw nic inszego nie iest, tylko odmiáná niewczásow woiennych, w wygodę lepsza, ábo rozchodow, w pożytek. Bo áni cnotá bez przećiwniká, áni wielka moc bez orężá, áni oręże bez woyská, áni woysko bez woyny żadnym sposobem obeyść się nie może. Ták nędzni są, zárowno ći, ktorzy woyny, iáko y ći, ktorzy zazdrośći nie máią.

7. *Prożność:* Skutecznie wszytkie sprawy Rzeczypospolitey do Senatu podam; bo ták mniey nienáwiśći ná się záćiagnę, y więcey towárzyszow do prac mieć będę. *Prawdá:* Pozorne wielce przedśięwźięćie niedoskonáłego konkludowánia, áby nic się z tego nie stáło, cobyś urádźił. Tyberyusz naywiększym był niszczyćielem rády, wszytkie sprawy do Senatu donoszacy. Bardzo prędki rády iest sposob, potrzebne spráwy

prędko

prędko czynić, ſpráwiedliwych nie odkłádáć, y co práwo każe, uſtáwicznie wykonywáć: ſamá rádá tá bez rozumu y rozſądku ieſt, ktora potrzebne odkłáda dźieło. Ktore rzeczy maſz náleżyćie podáć do Senatu, te ták rozmiárkuy; że inſze trzebá podawáć do Senatu, inſze oddáć Senatowi. Ktore rzeczy do poſpolitego pożytku náleżą, wprzod czyń, niż ie maſz podawáć: ktore do twego: wprzod podáy, niż czynić maſz. Inſze Rády przypadkowi podległe, y dáremne ſą, ktore według loſu dowćipu, y ſamey rzeczy odmiány przemieniáią śię.

Czworaka Własność
roznych rzeczy
âbo Nowy Czwartak
J. O. Xiążęćiá JMCi
LUBOMIRSKIEGO,
Marszáłka Koronnego

1.

Cztery rzeczy są z ktorych człowiek się wydaie,
Kompania, zabawy, mowa, obyczaie.
Kto Łotrem, rad fraszką się bawi prawdźiwego
Nic nierzecze, ágromi, strzez się tákowego.

2.

Cztery rzeczy ná Swiećie nieoszacowane,
Wolność, Cnota, nauka, zdrowie niestargane,
Wolność serca, nauka rozumu dodawa,
Cnota kleynot iest duszy, zdrowie zywot dawa.

3.

Cztery są ná człowieka pokusy mniemane,
Ze mądry, Mozny, bogacz, y wieki dotrwane,
Mozny lekce powaza, zbyt mądry szaleie,
Wiek náder ubespiecza, bogaty hardźieie.

4.

Cztery rzeczy má w sobie Sędźia mieć; cierpliwość
Miłośierdźie, rostropność, swiętą Spráwiedliwość,

Mądrze

Mądrze ma odpowiadáć, ſłuchawſzy cierpliwie.
Prawnie rady wykonáć, dekret litośćiwie.

5.

Z czterech rzeczy przychodźi człowiek do godnośći
Gdy widźiáł, czytáł ſiła, był w prawie, w trudnośći,
Kto nieuk niebywalec, niemiáł znikim ſprawy,
Trudnośći niekoſztował to ieſt proſták prawy.

6.

Cztery rzeczy ma człowiek, y niema wcałośći,
Męſtwo, Przyiáźń, y rozum przy doſkonáłośći,
Ieſt męſtwo ná mężnego, y w przyiáźni zdrada,
Błąd ſię w Mądrym znayduie, w doſkonáłym wada.

7.

Cztery rzeczy nas gubią á trudno wetowáć,
W ſprawách zbłądźić z początku, niechcieć ſię ſprawowáć
Według zdrowey porady, w zaćiągi ſię wdawáć,
Nád ſiłę większy koſzt wieść, niz ſię może ſtawáć.

8.

Dla czterech rzeczy lepiey odſtrádáć ſię ſwiata,
Nizli doznáć uboſtwa, ná ſędźiwe lata,
Wywołania z Oyczyzny, wchorobie więzienia,
I po dobrze nábytey ſłáwie, podeyrzenia

9.

Cztery rzeczy ná Swiećie ktoremi ſię brzydźi
Pan BOG, y ktorych człowiek mądry nienawidźi,
Łákomego bogacza, káleki hardego,
A młodźika bez wſtydu, ſerca wſzetecznego.

10.

To czworo nam obfićie przyiáćioły daie,
Cnota przy ſtáteczności, hoyność, obyczaie,
Gdy cnota z ſtátkiem hoyno chleba dawa,
I ludzki ieſt, tákiemu Przyiáćioł doſtawa.

11.

To czworo nádewszystko człowieká frasuie,
Kiedy swych właśnych dźieći pogrzeb odpráwuie,
Gdy utráći máiętność, gdy nieprzyiáćielskie,
Szczęśćie widźi: á głupie sprawy przyiáćielskie.

12.

Cztery rzeczy z ćięszkośćią muśi człowiek znośić,
Służyć długo, nádgrody zá to nieodnośić,
Prośić niewziąć, czcić nie wdźięk swey włáśney posługi
W nadźiei bydź omylon, czekawszy czas długi.

13.

Cztery rzeczy nie syte nigdy u kazdego,
Ucho, ięzyk, y ręka, y serce do tego,
Ucho zawsze chce słucháć, ięzyk nieustáwa,
Ręka chce bráć, á serce pragnąć nieprzestawa.

14.

Cztery rzeczy są, ktore nie mogą bydź skryte,
Miłość, bol y nienáwiść, pieniądze obfite,
Wzdychaniem się wydáie miłość, bol sarkaniem,
Nienawiść pegladaniem, pieniądze zbieraniem.

15.

Cztery rzeczy wnet zbytne y niepowśćiągnione,
Panieństwo, czas, y kamień, y słowo rzeczone,
Czasu trudno wetowáć, Páńieństwo przywroćić,
Głos wypuszczon wrzucony kamień, mowę wskroćić

16.

Tym czworgiem gdy od BOGA człek iest darowany,
Godźien áby był zaraz kanonizowany,
Gdy zyie świątobliwie, wkrzywdách iest cierpliwy,
Sekret umie zachowáć, á wsłowách prawdźiwy.

17.

Cztery rzeczy widźiemy niewidząc ich znáku,
Drogi ptaszey pod obłok, węzowego szláku,

Torem

Torem ktorym po wodźie zwykły chodźić łodźi,
I ſcieſzki ná powietrzu ktorą dym wychodźi.

18.

Cztery rzeczy ktorym wnet przyiáćioł nieſtanie,
Młodość y tez bogáctwa, mozność, y kochánie,
Młody gdy ſtar, bogaty gdy ſtráći upadnie,
Mozny nędzny, kochanek gdy złaſki wypádnie.

19.

Cztery rzeczy ma wſobie mieć ſługa zyczliwy,
Ma bydź pilny, cierpliwy, wierny y prawdźiwy,
Pilnym w uſługowániu, prawdźiwym w mowieniu,
Cierpliwy w poſłuſzeńſtwie, wierny w poruſzeniu.

20.

Cztery rzeczy ma w ſobie Pan mieć zpowinnośći
Miłośierdźie, cierpliwość, báczność, przy hoynośći,
Miłośierdźie odpuſzcza, nadgradza baczenie,
Hoyność dawa kłopoty, wytrzyma cierpienie.

21.

Cztery rzeczy ma ten mieć ktory co rozdawa,
Wiedźieć dlaczego komu y co kiedy dawa,
Dla czegoby ſłuſznie dáć, áby záś niemało,
Komu gdy godźien, kiedyby ſię ná czas zdało.

22.

Cztery rzeczy naybardźiey pragnie białogłowa,
Gładkośći y doſtatkow, ſzat dobrego ſłowa,
To iey Swiat gdy ſię ſtroi, gdy zá gładką maią,
Gdy ma tyle ile chce, gdy iey dowierzaią.

23.

Te czworo Rycerſkiego człeka chydźi prawie, (wie
Skąpſtwo, á przytym kłamſtwo nieſmiałość przy ſpra-
Galant to á nie Junák kto nieſprawiedliwy,
W zyciu marny, w potrzebie tchorz, w mowie
kłamliwy.

24.

Cztery rzeczy ma ten mieć co w klasztor wstępuie
Starać się áby spełnił to co obiecuie,
Czynić to co mu każą, ieść to co mu daią,
I niebydz markotliwym, gdy napominaią.

Summa Privilegii REGII,

AUGUSTUS III. DEI GRATIA REX POLONIÆ, MAGNUS DUX LITHVANIÆ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; nec non hæreditarius Dux Saxoniæ & Princeps Elector.

OMnibus Regni & Dominiorum nostrorum Typographis mandamus, & inhibemus ne librum hunc in Typographia Clari Collegii Posnaniensis Societatis JESU excusum, per jurisdictionem ordinariam approbatum, absq; consensu Authoris & Præfecti Typographiæ pro tempore existentis imprimere & reimprimere audeant sub pæna Quingentorum Aureorum Hungaricalium & omnium Librorum confiscationis, quorum medie-

medietas fiſco noſtro, altera verò Collegio prænominato tribuenda erit, uti latiùs patet in literis datis Varſaviæ die 30. Mensis Martii Annô Domini Milleſimo Septingenteſimo Trigeſimo Nono, Regni verò Noſtri Sexto Annô.

Auguſtus Rex

(L. S.)

Cooptatio Typographiæ Collegii Poſnanienſis Societatis JESU inter Typographias Sacræ Regiæ Maieſtatis.

Theodorus de Hovel Scholaſticus Cathedralis Livoniæ, Canonicus Pułtovienſis, Sacræ Regiæ Majeſtatis & Sigilli Majoris Regni Secretarius.

[illegible]
84 [illegible]